ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 4f Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 85
Piątek 25 Marca 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie jest pomyślna dla Chińczyków

150.000 żołnierzy japońskich

ugrzęzło w górach na południu Szansi

Prasa chińska twierdzi, że sytuacja na froncie zaczyna być pomyślna dla Chińczyków. 7 dywizji japońskich ugrzęzło w górach w południowym Szansi i cała ta 150-tysięczna armia rozbita jest na drobne oddziały, które ostatnio nie tylko nie postępują naprzód, lecz zmuszone są do odwrotu. Japończycy wysyłają do Szansi co raz to nowe posiłki, co w Chinach uważane jest za oznakę powodzenia strategii chińskiej, obliczonej na wyczerpanie wroga.

W centralnych Chinach, w rejonie Hangczeu, sprawy Chińczyków stoją dobrze; udało im się nawet zająć miasto Hudżau i w ten sposób przeciąć komunikację między Wuhu a Hangczeu. Natomiast w rejonie kolei Łunhajskiej Japończycy nacierają w dalszym ciągu Sytuacja na froncie jest pomyślna dla Chińczyków.

***

Wiadomości dotyczące walk na skrzyżowaniu linij kolejowych Lunghajskiej i Nankin - Tientsin brzmią sprzecznie. Ze źródeł japońskich donoszą o sukcesach strategicznych armii japońskiej. Natomiast informacje ze źródeł chińskich mówią o wzrastającym oporze oddziałów chińskich i o zahamowaniu ofensywy japońskiej Wielkie wrażenie wzbudziła wiadomość podana przez prasę chińską o przybyciu marszałka Czang-Kai - Czeka do miasta Czentau na rzece Żółtej. Marszałek ma objąć kierownictwo działaniami wojennymi armii chińskiej. W związku z tym krążą pogłoski, że Chińczycy będą dążyli do wydania decydującej bitwy, która mogłaby rozstrzygnąć o losach kampanii. Źródła chińskie informują o zdobyciu szeregu punktów o znaczeniu strategicznym, jak np. m. Pengfu i Czampalig. Walki w prowincji Szansi toczą się z wielką zaciętością.

Z Hankow, donoszą że samoloty chińskie dokonały nocnych nalotów na pozycje japońskie pod Wuhu. Pociski chińskie trafiły w stojące w porcie kanonierki japońskie. Dowództwo wojsk japońskich wysłało posiłki do ujścia rzeki Jangtse.

Nad trupem Austrii

Na kogo przyjdzie kolej jutro?

Członek Akademii Goncourtów, znakomity pisarz francuski, Roland Dorgeles, drukuje w paryskim „Intransigeant" p. t. „Epitafium Austrii" rozważania, wspomnienia i uwagi na tle „Anschlussu". Podajemy poniżej wyjątki z tego artyku'u:

„Musimy uświadomić sobie rozmiar odpowiedzialności zbiorowej wobec dramatu, który rozegrał się w samym sercu Europy.

Rzucać klątwy na Niemcy — zbyt łatwa to wymówka. Trzeba mieć odwagę spojrzenia w oczy prawdzie i poza napastnikiem dostrzec i określić tych, którzy przyczynili isę do aneksji. A tymi byli nie nasi przeciwnicy, lecz nasi delegaci, nasi mandatariusze.

Czy przypominacie sobie „grubą czwórkę" — Wilsona, Lloyd George'a, Clemenceau, Orlanda — którzy zredagowali na własną rękę Traktat Wersalski i pakt St. Germain? Ten komitet czterech wykreślił granice nieszczęsnego kraju, któremu zabrano wszystko, co jest potrzebne do życia. Otóż jeśli solidarność narodowa nie jest pustym dźwiękiem, Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Włosi powinni zważyć w swym sumieniu konsekwencje paktu z St. Germain.

Dzisiaj przelewanie łez nad losem Austrii jest do pewnego stopnia hipokryzją. Stany Zjednoczone najmniej może mają racji odżegnując się teraz od spraw europejskich. Co zrobiono, aby postawić tamy zaborczości, kto zabrał głos, aby przeciwstawić się „Anschlussowi"? Nic nie warte są wały wzniesione z paktów papierowych.

Ten krok Hitlera przewidziałem. Pisałem w „Vive la Liberté": **Gdy tylko poczuje, że entuzjazm mas słabnie, rzuci im odżywkę — „Anschluss", kolonie — na podtrzymanie ducha.** Wyczerpie cały program monachijski. Znienacka, w sobotę, gdy Londyn wyrusza na „weekend", gdy Europa odpoczywa..."

„Anschluss" jest. I — jak oznajmił sam „Führer" — **będzie to tylko pierwszy etap na drodze do zbudowania Wielkiej Germanii.**

Na kogo przyjdzie kolej jutro? Czy Europa będzie przetasowywana, krajana dowoli?

W Monachium, pod Portykiem Wodzów, wyryte są na płycie granitowej nazwiska 19-tu terytoriów odebranych Niemcom na mocy Traktatu Wersalskiego, Alzacja i Lotaryngia figurują w pierwszym rzędzie".

W okupowanej Austrii

Dunaj pod kontrolą marynarki wojennej Rzeszy

Kanclerz Hitler polecił głównodowodzącemu marynarki wojennej przejąć stacjonowane na Dunaju statki strażnicze armii austriackiej i stworzyć z nich flotyllę dunajską w ramach niemieckiej marynarki wojennej. Statki te przeszły pod rozkazy dowództwa marynarki wojennej Rzeszy.

ZAKAZ WYWOZU DEWIZ Z AUSTRII.

Wczoraj wieczorem ogłoszono nowe zarządzenia dewizowe, mające na celu ujednolicenie obowiązujących przepisów austriackich z niemieckimi. Zarządzenie zawiera zasadniczy zakaz dysponowania walorami na rzecz obcokrajowców i zakazuje wywozu walorów zagranicznych. Wszystkie należności zagraniczne, dewizy, platyna i złoto winny być zgłoszone w urzędzie dewizowym. Nowe zarządzenie zamyka granicę austriacką, uniemożliwiając ucieczkę dewiz zagranicę.

ARCYKSIĄŻĘ JÓZEF W ARESZCIE OCHRONNYM.

64-letni arcyksiąże Józef Ferdynand, syn arcyksięcia Ferdynanda toskańskiego, został osadzony w areszcie ochronnym. Krok ten motywowany jest tym, że arcyksiąże wyrażał się w sposób ubliżający o narodowym „socjalizmie".

HISTORIA HITLERYZMU ZAMIAST HISTORII AUSTRII.

Na zarządzenie austriackiego ministerium oświaty odpadną przy tegorocznych egzaminach dojrzałości w szkołach średnich pytania z historii Austrii, które miały w tym roku po raz pierwszy obowiązywać przy tych egzaminach. W miejsce historii krajowej ma być obecnie w najwyższej klasie wykładana historia Niemiec i ruchu narodowo - „socjalistycznego".

Kautsky w Holandii

Karol Kautsky, który w porę zdołał opuścić Wiedeń, udał się poprzez Pragę do Holandii. Rząd holenderski udzielił mu prawa pobytu w swym kraju.

Kautsky ukończył 83 lata.

Zawieszenie „Nowej Prawdy"

Ag. PAT. donosi urzędowo:

Na zasadzie artykułów 29 i 30 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Sąd Okręgowy decyzją z dnia 24 marca r. b. zawiesił czasopismo p. t. „Nowa Prawda".

Decyzja Sądu zapadła na skutek wybitnie szkodliwej działalności czasopisma „Nowa Prawda", które było wielokrotnie konfiskowane za artykuły i notatki, wykazujące brak należytego poszanowania dla najwyższych autorytetów w Państwie, niedozwoloną krytykę polityki i działalności Rządu oraz władz państwowych, pochwalanie zaburzeń i zajść, niedozwoloną krytykę wyroków sądowych i t. d.

***

Komunikat P. A. T. zamieszczamy bez komentarzy. Do sprawy postaramy się wrócić w dniach najbliższych.

Faszyści przekroczyli rzekę Ebro

Dalsze zacięte walki na froncie aragońskim

Komunikat oficjalny sztabu gen. Franco donosi, że na froncie aragońskim, mimo niesprzyjającej pogody, na odcinku Huesca wojska powstańcze posuwały się naprzód przełamując opór nieprzyjaciela. Wojska rządowe we wszystkich swych punktach oporu zmuszone były do wycofania się, ponosząc bardzo duże straty. Faszyści zajęli wzgórze San Gregorio i wieś Tardienta.

Na odcinku południowym nad rzeką Ebro wojska gen. Franco przeprawiły się przez rzekę i w oparciu o silnie umocniony przyczółek przerwały front nieprzyjaciela na przestrzeni około 10 km., zmuszając całą część południową linii obronnej nieprzyjaciela na froncie aragońskim do wycofania się. Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 400 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi: na odcinku armii zachodniej nieprzyjaciel zdołał przekroczyć rzekę Ebro i zajął miejscowości Pina i Velilla De Ebro. Nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały do opuszczenia Tardiente i San Gerren. Na odcinku Huesca natarcie nieprzyjaciela zostało odparte.

Ordery papieskie dla bankierów

Papież Pius XI udekorował bankiera nowojorskiego John'a Piermont Morgan'a i znanego amerykańskiego magnata finansowego Tomasza Lamont'a, Wielkim Krzyżem Orderu św. Grzegorza. Ponad to Ojciec św. nadał tytuł papieskiego Cameriere b. gubernatorowi stanu Nowy York, Alfredowi E. Smith'owi.

Pierwszy przedstawiciel Polski

na Ziemi Litewskiej

Wiadomość o przybyciu do stolicy Litwy dyplomaty polskiego rozeszła się lotem błyskawicy po Kownie. To też, gdy pociąg z Dźwińska przybył na dworzec w Kownie zgromadziła się na peronie liczna grupa korespondentów zagranicznych, którzy zwrócili się do radcy Kłopotowskiego z prośbą o wywiad. Dyplomata polski żadnego wywiadu nie udzielił.

***

Pierwszym sekretarzem poselstwa R. P. w Kownie został mianowany p. Maciej Załęski, kierownik referatu w M. S. Z.

Attache poselstwa został mianowany p. Sławomir Dziarczykowski.

Samolot spłonął w Pirenejach

Samolot komunikacyjny, kursujący na linii Casablanca-Tuluza uległ katastrofie w środę w godzinach wieczornych. W samolocie znajdowało się 5-ciu podróżnych oraz 3-ch członków załogi. Samolot miał przybyć do Tuluzy o godzinie 2-giej w nocy.

Według otrzymanych doniesień, wczoraj wieczorem w pobliżu miejscowości Corsavy w Pirenejach spadł samolot, który spłonął. Akcja ratunkowa nie dała wyników.

Jak stwierdzono, samolot rozbił się o skałę, zwaną „Pic des cing Croix" w dep. wsch. Pirenejów, w odległości 1 klm. od kopalni Las Indis. Szczątki samolotu leżą w górach na wysokości 2400 mtr. wśród śniegów, w miejscu trudno dostępnym. Jak ustalono, ofiarą katastrofy padło 3-ch ludzi załogi i 5 pasażerów, lecących z Dakaru.

Z codziennej kroniki ZSSR

„Krasnaja Zwiezda" pisze w artykule wstępnym, że aparat redakcyjny dzienników wojskowych w ZSSR został zaśmiecony elementem „trockistowsko - bucharinowskim" i że dotychczas nie wszystkie dzienniki zostały z elementów tyh oczyszczone. Jako przykład dziennik podaje Zakaukaski okręg wojenny. „Krasnaja Zwiezda", nawiązując do oczyszczenia wojskowych organów prasowych, zaleca podporządkowanie ich naczelnikom wydziałów politycznych. (PAT.).

Plany Ottona Habsburga

Arcyksiążę Otton według „Daily Herald" ma w najbliższym czasie rozpocząć akcję w sprawie odzyskania tronu węgierskiego. Dziennik twierdzi, że widoki przywrócenia monarchii na Węgrzech są w obecnej chwili znikome. Plany arcyksięcia pozostają w związku z przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Porwanie księcia Mongołów

przez wysłanników Rządu chińskiego

W mongolskich kołach wielkie wzburzenie wywołała wiadomość o uprowadzeniu przez gubernatora prowincji Nighsia—Ma Hungkue księcia Ałaszan - Mongołów. Koła mongolskie twierdzą, że Rząd chiński wysłał przed paru dniami agentów, których zadaniem było śledzenie księcia Ałaszan-Mongołów, stojącego na czele mongolskiego ruchu projapońskiego w Sujuanie Jeden z agentów miał przed swą ucieczką polecić gubernatorowi prowincji Ninghsia uprowadzenie lub zamordowanie księcia. Koła mongolskie domagają się wysłania ekspedycji karnej.

Terror w Palestynie

Pozostający pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglii Arab Fares, został wraz ze swoim szoferem napadnięty przez powstańców arabskich i uprowadzony.

Poszukiwania wszczęte przez policję są dotąd bez rezultatu. Według przypuszczeń tak Fares, jak i jego szofer zostali zabici.

Tow. Vandervelde o Czechosłowacji

W brukselskim dzienniku „Le Peuple" tow. Vandervelde, b. premier Belgii i b. przewodniczący Międzynarodówki zamieścił artykuł o Czechosłowacji.

Tow. Vandervelde pom. in. pisze:

„Pomiędzy półdyktatorską Austrią a demokratyczną Czechosłowacją jest dużo zasadniczych różnic. Przede wszystkim istnieje w Czechosłowacji mniejszość, w której łonie jest zdecydowana socjalistyczna i antyfaszystowska frakcja, biorąca udział w rządzie. a która dała dowody swej lojalności.

Po wtóre posiada Czechosłowacja silną, dobrze wyszkoloną armię, zaopatrzoną w pierwszorzędny materiał wojenny oraz ożywioną duchem niepodległościowym...

Po trzecie, nowe oświadczenia, złożone jednocześnie przez Z. S. S. R. i Francję, musiały przekonać szefów pangermańskiego faszyzmu, że popełniliby błąd, gdyby nie brali poważnie tych oświadczeń i jeśli, zrywając swe zobowiązania międzynarodowe, przeszliby do ataku, to mieliby do czynienia z bardzo poważnym przeciwnikiem...

Mocne i zdecydowane stanowisko mocarstw, które chcą utrzymać pokój i w których żywotnym interesie leży pokój, dalekie jest od powiększnia niebezpieczeństwa wojennego, a przeciwnie, zmniejsza to niebezpieczeństwo odpowiednio do obaw tych, którzy tylko gwałt uznają, iż mogą znaleźć się w obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich. Gdyby W. Brytania i Francja w lipcu 1936 roku, miast chwycić się polityki nieinterwencji, która według ogólnego przekonania stała się tylko śmieszną farsą, przyznali republice hiszpańskiej zwykłe dobrodziejstwo międzynarodowego prawa do zaopatrzenia się w środki obrony, Hitler i Mussolini palcem by nie ruszyli. Powołujące się zaś na demokrację rządy, nie wzięłyby na siebie straszliwej odpowiedzialności za przyczynienie się do zduszenia swobód zaprzyjaźnionego narodu, a to tylko przez swą fałszywie pojmowaną neutralność.

Czy jest jeszcze nawrót z tej drogi? — zapytuje Vandervelde.

Na angielskiego premiera nie ma co liczyć — odpowiada — ale jest nacisk opinii publicznej. Toczą się akcje podjęte przez Churchila, Lloyd George'a, liberałów, labourzystów ' poważny odłam konserwatystów. Dużo liczy też Vandervelde na nowego ministra Spraw Zagr. Francji Paul Boncoura.

Najbliższe dni powinny przynieść rozstrzygnięcie o losach Europy".

„Świstki papieru"!

Przez zabór Austrii pogwałcono czternaście traktatów i zobowiązań!

Oto lista traktatów i zobowiązań międzynarodowych, gwarantujących niepodległość b. Austrii:

1) Pakt Ligi Narodów, art. 10.
2) Traktat Wersalski, art. 80, rozdz. 6;
3) Traktat z Saint-Germain, art. 88;
4) Protokół, podpisany w Lidze Narodów 4-go października 1922;
5) Orzeczenie Międzyn. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z 5 września 1931 r.;
6) Protokół Ligi Narodów z 15 lipca 1932; podpisy: Austria, Anglia, Belgia, Francja, Czechosłowacja i Włochy;
7) Deklaracja Francji, Anglii i Włoch, podpisana w Londynie 17-go lutego 1934 r.;
8) Protokół rzymski z 17 marca 1934 r., podpisany przez Austrię, Węgry i Włochy;
9) Deklaracja na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z 27-go września 1934 r., podpisana przez Anglię, Francję i Włochy;
10) Deklaracja z 7 lutego 1935 r., uczyniona w Rzymie przez Mussoliniego i Lavala;
11) Deklaracja z 3 lutego 1935 w Londynie w wyniku rozmów angielsko-francuskich;
12) Rezolucja z 14 kwietnia 1935 r. na konferencji w Stresie; podpisy: Anglia, Francja i Włochy;
13) Protokóły rzymskie dodatkowe z 22-go marca 1936 r., podpisane przez Austrię, Węgry i Włochy;
14) Układ niemiecko - austriacki z 11-go lipca 1936.

Do tego możnaby dodać jeszcze ostatnie „porozumienie" z Berchtesgaden, również „poręczające" niepodległość Austrii.

Z listy powyższej widać, że najwięcej zobowiązań wobec Austrii wziął na siebie Mussolini, który też najwięcej ich złamał.

Ponure to dokumenty dziejów powojennych świata!

Legioniści lwowscy o projekcie

nowej samorządowej ordynacji wyborczej

W dniu 19 marca b. r. odbył się w sali Rady Miejskiej we Lwowie wieczór dyskusyjny, zorganizowany przez Klub Dyskusyjny przy Okr. Związku Legionistów, z referatem prof. U. J. K. Tadeusza Bigo na temat projektu ordynacji wyborczej dla 6 miast największych. **Referent oświetlił krytycznie podstawowe zasady projektu i zaatakował przede wszystkim zasadę głosowania na listy związane oraz pomysł wprowadzenia do dzisiejszego systemu powszechnego głosowania kurii wyborczych w postaci grup gospodarczych i zawodowych.**

Przenoszenie systemu głosowania na listy związane, który może ma swe uzasadnienie w wyborach politycznych, parlamentarnych — do wyborów samorządowych jest, zdaniem mówcy, dowodem dużego nieporozumienia, jakie panuje na temat samorządu. Ordynacja wyborcza powinna być dostosowana do charakteru i celów samorządu terytorialnego i jego organów. Rady miejskie nie są reprezentacjami politycznymi, tylko organami administracyjnymi; wyborca, powołany do desygnowania tych organów, powinien mieć możność ustosunkowania się bezpośredniego do lokalnych zagadnień administracji miejskiej i do osób kandydatów. System głosowania na listy zamknięte utrudnia takie ustosunkowanie się, bo zmusza wyborcę do optowania za pewnym programem politycznym w skali ogólnopaństwowej i do patrzenia na zagadnienia lokalnego samorządu przez pryzmat ogólnopolitycznych ideologii. Mówca uważa za dogmat zasadę powszechności głosowania, nie tylko dlatego, że to jest postulat demokratyczny, ale przede wszystkim dlatego, że wynika on wprost z pojęcia samorządu terytorialnego jako samorządu powszechnego, a więc obejmującego wszystkich członków danej grupy terytorialnej czyli wszystkich mieszkańców.

Równie negatywnie wypadła ocena drugiej inowacji t. j. wprowadzenia do rad miejskich przedstawicieli grup gospodarczych i zawodowych. Referent nazwał ją zamaskowanym systemem kurialnym. Projektowany system kurialny podważa zasadę równości powszechnego głosowania, prowadząc w konsekwencji do absurdalnego pluralizmu. Oznacza dublowanie samorządu gospodarczego i zawodowego w samorządzie terytorialnym co jest sprzeczne z jego zadaniami i zniekształca funkcje samorządu terytorialnego. Jeśli idzie o miasta kresowe, jak Lwów — może przyczynić się do osłabienia elementu polskiego w życiu samorządowym.

W dyskusji nad referatem prezydent miasta, pos. Ostrowski, ilustrował cyframi statystycznymi stosunki społeczne i narodowościowe Lwowa oraz dzisiejszy skład osobowy rady miasta; zobrazował również prawdopodobny skład rady według zasad projektu. W konkluzji uznał, że zmiany dzisiejszego systemu w kierunku projektowanym są raczej niepożądane.

Przegląd prasy

„ZGODA NARODOWA".

Endecy podkreślają przy każdej sposobności swe hasło zgody narodowej. Zwłaszcza w momentach ważnych, przełomowych. Tymczasem „sanacyjny" poznański „Nowy Kurier" opowiada — z ostatnich dni — ciekawe fakty:

Kiedy całe społeczeństwo Poznania trzy dni temu zdecydowanie manifestowało swą gotowość oddania swych sił do dyspozycji Naczelnego Wodza, t. zw. „Stronnictwo Narodowe" urządziło — korzystając z ogólnego podniecenia — akcję protestacyjną... *w dzielnicy żydowskiej, wybijając tam szyby.* Czyż to nie *jest szerzenie anarchii?*

I jeszcze jeden przykład. W ubiegłą niedzielę urządził Związek Młodej Polski w Poznaniu potężną akademię w Domu Rzemieślniczym ku czci Marszałka Śmigłego - Rydza. Wówczas przybyło kilkuset ludzi z t. zw. „Stronnictwa Narodowego", *próbując urządzić pod oknami „kocią muzykę".* Czyż to świadczy dodatnio o patriotycznych uczuciach owych „narodowców"?

„EKSPOZYTURA".

„Ekspozyturą" Hitlerii nazywa „Kurier Polski" — państwo *Mussoliniego.* Oczywista, po aneksji Austrii. Mussolini — powiada dziennik — stał się w praktyce WASALEM HITLERA.

Chodzi o to, że włoski dyktator swoją polityką antyhabsburską, *polityką ścisłego przymierza z Trzecią Rzeszą,* zrobił wszystko, co było w jego mocy, ażeby separatystyczne nastroje w Austrii osłabić, a nie wzmocnić.

Czy partia przy stoliku abisyńskim zostanie wygrana — to jeszcze niewiadomo. Zapewne, niebawem okaże się, że o tym zadecydują w znacznej mierze, podobnie, jak w Austrii, czynniki wewnętrzne, z czym się dotąd za mało liczono w Rzymie. Pewne jest natomiast, że partia przy stoliku austriackim została przegrana, *a stawką jej była mocarstwowość Włoch. Trzeba się będzie pożegnać z rolą arbitra Europy.*

Jest to (na ogół) uwaga słuszna. Skoro raz Mussolini ustąpił w sprawie tak ważnej; skoro Hitler stanął na granicy włoskiej; skoro Hitler wkroczył na tereny naddunajskie i t. p.,—Italia przegrała. Będzie, naturalnie, szukała rekompensaty w Hiszpanii, w północnej Afryce. Ale w Europie środkowej Włochy stały się — *„ekspozyturą Berlina"* — powiada „Kurier Polski".

Bardzo pouczające także dla innych państw.

PROTEST PRZECIWKO OKRUCIEŃSTWOM.

Tow. Jexal w bratnim belgijskim „Le Peuple" podnosi we wstępnym artykule głos protestu przeciwko *strasznym okrucieństwom,* które dzieją się w Barcelonie i innych miastach, bombardowanych przez gen. Franco. Czy wreszcie skończy się ta zbrodnia? Francja zwróciła się *do Watykanu,* by ze swej strony zaprotestował. Ale Watykan milczy. Zbrodnia trwa...

Z ROSYJSKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

Ukazał się numer 5 pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" (mieńszewików) —, jak zwykle, bardzo zajmująco zredagowany. Notujemy trzy rzeczy.

Jubileusz (40-lecie) partii został ODŁOŻONY ze względu na sytuację polityczną.

Ciekawa jest korespondencja o ROZGROMIENIU KOMINTERNU (aresztowano w Moskwie około 100 działaczy). Aresztowany został np. Piatnickij. Z Polaków — LEŃSKI (!), *Bronkowski* i *inni.* Napiszemy o tym obszerniej.

O procesie Bucharina moskiewski korespondent donosi, że podsądnych „badano" *po 3—5 dni bez przerwy* (oczywiście „badacze" się zmieniali). W razie omdlenia robiono jakieś *zastrzyki...* Z rozpoczęciem procesu ociągano się, — do chwili, gdy się wyjaśniło, że „papaninowcy" (na krze) zostaną uratowani — by wytworzyć *psychiczną przeciwwagę...*

K. CZ.

Jutro rozpoczyna w Krakowie swe obrady

VI Zjazd Centralnego Związku Górników

Obrady toczyć się będą w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16

Proces dr. Drobnera

Wymowa... książek o ZSSR

PERYPETIE Z BROSZURĄ.

Ze stenograficznego sprawozdania z pierwszego swego odczytu postanowił tow. Drobner wydać broszurę. Broszurę tę chcąc uniknąć większej straty finansowej — wysłał w szczotkowej odbitce do cenzury. Broszura po przejściu prewencyjnej cenzury administracyjnej i prokuratorskiej poszła do druku.

Jakież było zdumienie dr. Drobnera, gdy w miesiąc później, po rozsprzedaniu broszury w księgarniach, dostał zawiadomienie o konfiskacie broszury.

KONFRONTACJA.

Polemizując z aktem oskarżenia i zeznaniem biegłego p. Otmara-Bersona, jakoby w broszurze tej upiększył sowiecką rzeczywistość, konfrontuje dr. Drobner swoje spostrzeżenia z relacjami szeregu pisarzy: majora Lepeckiego w książce „Sybir bez przekleństw", M. Wańkowicza „Opierzonej rewolucji", Janty Połczyńskiego w książce „Ziemia jest okrągła".

Z konfrontacji tej wynika, że pisarze ci w dużo mocniejszej formie wyrażali swe sympatie do niektórych urządzeń sowieckich.

Prawdziwą jednak sensację wywołały cytaty z książek p. Otmara - Bersona „Nowa Rosja", „Minus Moskwa" i „Kreml na biało" znajdujące się w diametralnej sprzeczności z opinią złożoną przez p. Otmara w śledztwie o broszurze dr. Drobnera.

STRAJKI I 23 MARZEC 1936.

Wiele miejsca poświęca osk. sprawie fali strajków okupacyjnych w 1936 roku. Według aktu osk. rola dr. Drobnera miała polegać podczas tych konfliktów na jątrzeniu i zaostrzaniu zatargów. Analizując dokładnie przebieg tych walk strajkowych, na szeregu konkretnych przykładów opierając się na korzystnych zeznaniach wyższych urzędników administracyjnych — wykazuje dr. Drobner, że przeciwnie w konfliktach tych spełniał rolę wybitnie pojednawczą.

CREDO POLITYCZNE.

Zakończył dr. Drobner wyznaniem swego creda politycznego. **„Jestem socjalistą — powiedział — i niczym innym. Drogowskazem politycznym jest dla mnie program radomski PPS. Ten program w czasie powszechnej niepewności, stanowi jasny punkt na tle smutnej polskiej rzeczywistości".**

Na tym kończy tow. Drobner zeznania.

28 ŚWIADKÓW.

Z chwilą otwarcia rozprawy — zgłosił obrońca dr. Ignacy Aleksandrowicz listę świadków, — zgłoszonych już uprzednio w liczbie 80, i odrzuconych przez Sąd na posiedzeniu gospodarczym jeszcze przed rozprawą. Obrona redukuje liczbę proponowanych świadków do 28, najkonieczniejszych dla przewodu sądowego. A mianowicie: prof. dra St. Kota, Stefana Podgórskiego, Red. Mieczysława Niedziałkowskiego, Adama Ciołkosza, Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Ścibora, Norberta Barlickiego, Stan. Dubois, Henryka Ziffera, Franciszka Hubanka, dr. Zdzisława Kwiecińskiego, Tomasza Kapitułkę, Jana Hamamacza, Franciszka Kowalewskiego, Czesława Jędraszka i mgr. Maurycego Osieka, dr. Romualda Szumskiego i dr. Lidię Ciołkoszową, Stefana Czarneckiego, b. okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie, W. Królikiewicza, insp. pracy w Krakowie i J. Sawickiego, sekr. Związku Klasowego budowlanych, Zygmunta Szymanowskiego, prof. U. J. P., dr. Antoniego Pajdoka, Maksymiliana Stattera i Ludwika Szczepańskiego, redaktora „I. K. C.".

Prokurator tych sprzeciwia się dopuszczeniu świadków.

„NIE MOŻNA SIĘ BYŁO PRZYCZEPIĆ".

Sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków.

Św. Podbrożny, kom. policji w Zakopanem podaje, że był obecny na akademi w 50-rocznicę „Proletariatu". Na akademi tej przemawiał dr. Drobner w tonie agresywnym.

Zeznania **św. Puchały,** wywiadowcy z Zakopanego pokrywają się z poprzednimi.

Św. Przeździecki, wywiadowca podaje, że na zgromadzeniu w dniu 21 marca 1936 roku dr. Drobner wzywał „na barykady", omawiając wypadki w „Sempericie".

Św. Mgr. **Gałoś** był obecny na odczycie, dr Drobnera w „Nowym Sączu" o wrażeniach w Sowietach „Przemówienie to było tak „fikcyjne" — mówi — że nie można się było do niego przyczepić".

Do Berezy Kartuskiej

Ag. P. A. T. podaje:

W wyniku dalszej akcji Ministerium Spraw Wewnętrzny h zwalczania elementu przestępczego, szczególnie szkodliwego dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kilkudziesięciu spekulantów i szkodników gospodarczych oraz zawodowych przestępców kryminalnych z terenu województwa łódzkiego. Są to m. in.: Berek Borensztein, Ksyl Frydman, Ela Brystowski, Abram Gelrubin, Enoch Sztajnsznajder, Hercel Wurcel, Józef Szewczyk, Hersz Ajzenbach, Izrael Gozjasz.

Groźba strajku

w Marynarce Handlowej

Celem unormowania warunków pracy, płacy i traktowania załóg hotelowych zatrudnionych na statkach pasażerskich naszej marynarki handlowej, Związek Zawodowy Transportowców reprezentujący marynarzy, opracował projekt umowy zbiorowej, który w dniu 5 marca b. r. został złożony w Związku Armatorów Polskich w Gdyni.

Dnia 22 b. m. marynarze zostali powiadomieni, iż pp. armatorzy nie widzą potrzeby i możliwości zawarcia umowy zbiorowej. Inaczej mówiąc pp. armatorzy obstają przy istniejących stosunkach, które opisaliśmy w szeregu artykułów na początku bieżącego miesiąca.

Z sali sądowej stolicy

Likwidator, kurator i... defraudant

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywano proces Jana Kuśty, kuratora a następnie likwidatora Towarzystwa „Rozwój". Jan Kuśta pełnił te obowiązki przez kilka lat a gdy po nim objął urzędowanie p. Skarbek — stwierdził niebywałe nadużycia i zawiadomił urząd śledczy.

Śledztwo dało wyniki rewelacyjne. Kuśta systematycznie przewłaszczał sobie pieniądze z kasy Towarzystwa, biorąc sumy w granicach do kilku tysięcy zł. rocznie, przy czym przyznał się, iż pieniądze brał na wódkę i wyścigi. Nawet zwolnienie go z zajmowanego przezeń stanowiska—nie przeszkodziło mu w działalności przestępczej: nazajutrz po dymisji podjął jeszcze bezprawnie 3 tys. zł. Kuśta ukrywał swoje nadużycia w ten sposób, że fałszował kwity urzędu skarbowego i z ksiąg kasowych usuwał niektóre karty.

Posadę p. Kuśta otrzymał dzięki poleceniu naczelnika wydz. społeczno - politycznego Komisariatu Rządu Rungego. Jednocześnie z pracą w Tow. „Rozwój" Kuśta był kuratorem Zaiks'u, Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej miejskiej, pociągu-wystawy, likwidatorem Zakładu Św. Teresy i komitetu Budowy Domu Leśników.

Dochody jego były olbrzymie, bo z każdej tranzakcji pobierał prowizje. Mimo, iż przeciętnie z samych stałych wynagrodzeń oskarżony miał około 2 tys. zł. — nie pogardzał nawet małymi sumami, które defraudował.

Sąd skazał Kuśtę na 6 lat więzienia.

I. K.

Milion pomarańczy wrzucono do Morza Czarnego

Prasa rumuńska donosi, że rumuńskie władze celne w porcie Konstanca zezwoliły palestyńskiej firmie Pardess wrzucić do Morza Czarnego milion pomarańczy, ponieważ uległy one zepsuciu.

Straszliwy tornado

Donoszą z Bengalu, że nad miejscowością Jhautala, Kalamapur i Kadamihar przeszedł straszliwy tornado. Wszystkie te miejscowości zostały niemal doszczętnie zniszczone. Kilkadziesiąt osób zginęło, a kilkaset odniosło rany.

Rewelacja zaiste sensacyjna

P. Alfred Łaszowski, pisarz czołowy „Falangi", — to człowiek doprawdy nieoceniony. Wniknął przenikliwie w stosunki rumuńskie i wnioski ze swych badań wnikliwych przedstawił opinii polskiej na str. 4 ostatniego zeszytu „Falangi".

I otrzymaliśmy SENSACJĘ PIERWSZEJ KLASY.

Bo zauważcie.

Przez czas krótki, nie mniej brzemienny w skutki, funkcjonował w biednej Rumunii Rząd p. Gogi. P. Goga dokonywał w Rumunii wespół z p. prof. Cuza „PRZEŁOMU NARODOWEGO" (niektóre projekty p. prof. Cuza podejmują teraz w Sejmie polskim p. p. posłowie Budzyński i Dudziński). „Warszawski Dziennik Narodowy" piał z zachwytu. Rumunia miała wyzwolić się i od Żydów i od masonów.

No.. Minęło parę tygodni. P. Goga wyleciał, jak z procy. Król objął rodzaj dyktatury. I spokój.

Mylicie się: WCALE NIE SPOKÓJ.

P. Alfred Łaszowski z „Falangi" stwierdza jasno a węzłowato, bez owijania... rewelacji w bawełnę (cytuję dosłownie):

„Tak jest. Za rządów narodowych Gogi organizowano prowokacje policyjne w myśl ostatnich instrukcyj Kominternu i poselstwa sowieckiego w Bukareszcie".

Ładna historia!... Jakżeż my — Polacy — możemy mieć gwarancje, że i u nas „przełom narodowy" nie wypadłby według instrukcyj „Kominternu"?... Dziękujemy pięknie, ale lepiej nie...

***

P. Alfred Łaszowski w słowach pięknych, choć nieco przesadnych, opisuje pewne zdarzenie.

Bojówka „Żelaznej gwardii" p. Codreanu (ta „Żelazna gwardia" p. Codreanu była w myśl oświadczeń „narodowego" premiera p. Gogi — PŁATNĄ AGENTURĄ „Trzeciej" Rzeszy na rumuński lokalny użytek) jedzie sobie samochodem ciężarowym do jakiejś wsi.

Spotkała ich bojówka właśnie „narodowego" p. Gogi. P. Łaszowski opisuje ją... frapująco:

„Śmiechy w szeregach zbirów... Czuć ich wódką i winem; zataczają się; twarze nabrzmiałe, mokre; banda; bojówka rządowa; pijani".

Później strzały, szef bojówki „Żelaznej gwardii" został zabity. „Kula odłupała mu skroń", jak powiada plastycznie p. Łaszowski. Przed śmiercią uniósł rękę ku górze: „Gwardia i nasz Kapitan" („Kapitan" — to p. Codreanu).

P. Łaszowski jest pełen patosu w dalszych swoich opisach. Codreanu „pochyla się nad zmarłym, szepce coś. Dotyka skroni"... Sentymentalnie i ładnie... Niejako w stylu Napoleona... „Wódz" i żołnierz polegly...

***

Aliści p. Łaszowski nie uzupełnił reportażu, w którym jest więcej patosu nieco przesadnie krzykliwego, niż faktów realnych.

P. Łaszowski zapomniał dodać, że niebawem „wódz" p. kapitan Codreanu uzyskał subsydium z kancelarii cywilnej króla Karola, ROZWIĄZAŁ „GWARDIĘ ŻELAZNĄ" I WYJECHAŁ POD MODRE NIEBO ITALII, BY... PISAĆ PAMIĘTNIKI.

***

Wiemy natomiast — dzięki p. Łaszowskiemu, — że „narodowy" premier Rumunii p. Goga działał poprostu w myśl „instrukcyj Kominternu". I dalibóg wychodzi podobnie do... procesów moskiewskich. Tam — każdy komunista z epoki Lenina „okazuje się" prędzej czy później „agentem faszyzmu". Tu — premierzy „narodowi" tak samo „okazują się wykonawcami instrukcyj Kominternu".

Sytuacja dość niezwykła i niewątpliwie oryginalna. Chór Dana powinien zmienić słowa swojej ślicznej piosenki: p. były premier „narodowy" Goga śpiewa do p. Bucharina:

„Zamieńmy się rolami:
Ty będziesz dziś faszystą,
a ja na złość endecji
zostanę komunistą..."

ARCHIWISTA.

Proces moskiewski a komuniści

Ostatni proces moskiewski był najpotworniejszy ze wszystkich dotychczasowych; akt oskarżenia zaprawiono ochraną carską i trucizną GPU ,a nagromadzono w nim taką masę głupstw, kłamstw i nikczemności, że czytelnik tego aktu odwraca uwagę od oskarżonych ,a kieruje ją na — oskarżycieli. Każdy nieuprzedzony człowiek winien zadać pytanie: jak to jest możliwe, by w państwie odbył się publicznie *taki proces, kompromitujący doszczętnie to państwo i jego kierowników, pogrążający to państwo w opinii kulturalnego świata i wszystkich ludzi uczciwych?!*

Cechą najbardziej znamienną aktu oskarżenia jest to, że obejmuje on zarzuty przestępstw i zbrodni za cały czas istnienia Rosji sowieckiej, poczynając od pokoju brzeskiego, a co do 3-ch oskarżonych sięga nawet czasów carskich. Jakże to się stać mogło, że w ciągu 20 lat dyktatury Lenina i Stalina — bo chodzi tu przecież także o okres rządów leninowskich — najwybitniejsze stanowiska zajmowali szpiedzy, zdrajcy, szkodnicy, defraudanci? Jak to możliwe, że pod czujnym okiem Lenina i Stalina taki Trocki już w r. 1921, stojąc na czele stworzonej przezeń „czerwonej armii", był szpiegiem niemieckim, a w r. 1926 został jeszcze angielskim? Że w tym samym czasie, kiedy Stalin odnosił druzgocące zwycięstwa w piatiletkach, pomocnicy jego i wykonawcy planów w armii, w rolnictwie, w finansach, w handlu z zagranicą, w polityce narodowościowej ,w spółdzielczości — uprawiali szpiegostwo, kradzież, sabotaż? Co są warte statystyki sowieckie ,skoro akt oskarżenia twierdzi, że je fałszowano? Jeżeli truto Gorkiego, Kujbyszewa i Menżyńskiego, to co się działo i dzieje w GPU z pomniejszymi figurami i ze zwykłymi szarymi obywatelami sowieckimi?

I pytanie główne: czy wszystkie te oskarżenia spadają tylko na oskarżonych, na wykonawców a nie dotyczą wcale tego, co stoi na szczycie prawdy i jest za wszystko odpowiedzialny?

Jeżeli przyjmiemy na chwilę, że oskarżeni byli winni, to największa wina obarcza tych, co powinni byli o wszystkim wiedzieć, a wszystko tolerowali, t. j. Lenina i Stalina. Akt oskarżena, który miał na celu wywyższenie Stalina do poziomu Lenina, grzebie jednego i drugiego pod gruzami oskarżeń.

Taki jest nieodparty wniosek, wypływający z aktu oskarżenia i z procesu. Na tle nieustającej orgii tępienia „wrogów ludu", których Jeżow w jednym tylko roku 1937 naliczył bezmała 3 miliony, proces moskiewski robi wręcz koszmarne wrażenie o sytuacji w Rosji. I na Zachodzie niemal powszechne zapanowało przekonanie, że na procesie *osądzony został Stalin ze swym systemem rządzenia.*

Tylko stalinowcy tego nie przyznają.

Francuski stalinowiec senator Cachin wierzy w sprawiedliwość Jeżowa i Wyszyńskiego i co trybunał moskiewski orzekł, jest dla niego święte .

Czeski stalinowiec Smeral rzuca brudne oszczerstwa na kierowników Międzynarodówki Socjalistycznej, kładzie na siebie togę Wyszyńskiego i „oskarża" ludzi tego pokroju co de Brouckere, Vandervelde, Adler i in. o knowania wespół z tow. Danem z faszyzmem przeciw Rosji.

Niemiecki stalinowiec Dahlem, członek egzekutywy partii niemieckiej, posądza zarząd niemieckiej partii socjalistycznej na emigracji o... *współdziałanie z Hitlerem przeciw Rosji!* A obrzydliwości swe wypisuje w artykule pod tytułem „Hitler przegrał bitwę". To niby proces moskiewski, „demaskując" szpiegów hitlerowskich, zadał klęskę Hitlerowi, który już przegrał *„decydującą bitwę"!*

A wszyscy ci panowie Cachin, Smeral, Dahlem i im podobni, wypisując takie idiotyzmy i nikczemne oszczerstwa pod adresem socjalistów, zapraszają ich jednocześnie — do wspólnego frontu!

Mamy przeświadczenie, że ta nędzna maskarada „jednolitego frontu" (w rozumieniu stalinowców) dobiega końca. To dłużej trwać nie może. Stalinowcy poza Rosją nie mogą się usprawiedliwić tym, że muszą kłamać i zatracać swą godność ludzką pod grozą terroru, że działają pod przymusem. Jeżeli mimo to ślepo słuchają rozkazów Moskwy i teraz jeszcze, po procesach moskiewskich — a zwłaszcza po ostatnim z nich — wysługują się Stalinowi, to trzeba ich potraktować albo jako głupców, albo jako płatnych agentów. W jednym i drugim wypadku są to szkodnicy ruchu robotniczego. Każdy świadomy, myślący, uczciwy człowiek pracy winien unikać ich towarzystwa.

(JMB).

Jutro w naszym numerze:

wszystkie ostatnie depesze i wiadomości; artykuł M. Niedziałkowskiego: Polska, Litwa i obóz „narodowy" Obóz „narodowy" w praktyce życia codziennego

Jedenastu na tysiące

Wbrew urzędowym wiadomościom, jakie prasa otrzymuje z Wiednia i w ogóle z byłej Austrii, okazuje się, że „entuzjazm" Austriaków dla nowego ustroju nie jest tak ani gorący, ani spontaniczny, jak to czytamy w depeszach naszych urzędowych i półurzędowych agencji.

„Zglajchszaltowanie" b. Austrii z Rzeszą największy postęp uczyniło w dziedzinie żywności i cen. Zniesienie granic sprawiło, że spekulanci z Niemiec ogałacają Austrię z produktów żywnościowych, które nabywającą za bezcen wobec ustalenia kursu marki = 1 szyl. 35, potem = 2 szyl., a w końcu = 1.50.

Ażeby „zjednać" sobie społeczeństwo Austrii hitlerowcy działają bądź terrorem, bądź namową.

Nowy burmistrz Wiednia dr. Neubacher wzywa do siebie wszystkich dawnych pracowników socjalistycznego zarządu miasta, którzy należeli do „Schutzbundu" i usiłuje skłonić ich perswazją i namową do wstąpienia w szeregi narodowych „socjalistów".

Wiedeń liczy tysiące byłych pracowników miejskich, którzy za swe przekonania socjalistyczne i za przynależność do „Schutzbundu" stracili pracę.

Z pośród tych wszystkich Neubacherowi udało się namówić tylko... jedenastu b. pracowników straży pożarnej.

Gdy zgodzili się na wstąpienie w szeregi hitlerowców dr. Neubacher wygłosił do nich przemówienie mniej więcej następującej treści:

„W walkach lutowych 1934 r. ryzykowaliście życiem za waszą wiarę i pozostaliście wierni waszemu wodzowi Weisselowi, który jak bohater zginął na szubienicy, skazany przez poprzedni system rządów.

My narodowi „socjaliści" umiemy uszanować takie stanowisko i zapytujemy was, czy z tą samą wiernością, którą służyliście waszym dawnym ideałom, będziecie służyć naszemu Führerowi aż do ostatniej kropli krwi".

Zdrajcy oczywiście przyrzekli i zaraz otrzymali posady w straży pożarnej.

Hiszpania walcząca

Obrona przed najazdem

Kilka cyfr z frontu aragońskiego

Prasa brytyjska (konserwatywna) stwierdza:

Wojska republikańskie Hiszpanii mają na froncie wschodnim (aragońskim) do czynienia z potężną armią cudzoziemską, zaopatrzoną w nowoczesną broń i obfity materiał wojenny.

Armia ta składa się:

Z wielu WŁOSKICH DYWIZYJ, łącznie około 50.000 żołnierzy różnej broni.

Z ARMII MAROKAŃSKIEJ, obejmującej kilka dywizji w sile conajmniej 40.000 ludzi.

Z 10.000 NIEMCÓW, po większej części specjalistów, wśród których nie brak jednostek piechoty z „legionu Kondora".

Z około 20.000 PORTUGALCZYKÓW, RUMUNÓW i WĘGRÓW.

Z około 10.000 żołnierzy LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Z około 20.000 HISZPANÓW.

Jak widzimy więc, armia ta składa się z około 150.000 ŻOŁNIERZY OBCYCH; Hiszpanie stanowią procent niewielki.

Nakładem CKW. PPS. wyszła z druku broszura p. t.

„CZARNA KSIĘGA" PoLSKIEJ REAKCJI. (PRAWDA O ENDECJI)

Cena 10 gr.

Zamówienia wraz z gotówką należy wysyłać na adres Sekretariatu Generalnego CKW., Warecka Nr. 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

Zamówienia będą przyjmowane od 50 egz.

Oświadczenie Lloyd George'a w sprawie Hiszpanii

Lloyd George, były premier angielski, oświadczył dziennikarzom amerykańskim co następuje:

„Według informacyj przezemnie otrzymanych ofensywa nieprzyjacielska została wstrzymana przez rządowców i posiłki wojskowe napływają na front aragoński. W Barcelonie panuje doskonały duch. Ostatanie bombardowanie nie tylko, że nie zdemoralizowały ludności, lecz podniosły ją jeszcze bardziej na duchu i umocniły jej wolę walczenia aż do ostatniej kropli krwi".

B. burmistrz Wiednia

tow. Seitz aresztowany

B. burmistrz Wiednia, wielce zasłużony dla Sprawy Robotniczej tow. Seitz ,został przez hitlerowców aresztowany i osadzony w więzieniu.

Przypominamy, iż po walkach lutowych 1934 roku klero-faszyści trzymali tego sędziwego towarzysza w więzieniu, a gdy zachorował — w szpitalu więziennym. Dopiero wskutek interwencji wybitnych członków Labour Party tow. Seitza przeniesiono do prywatnej lecznicy.

Dziś tow. Seitz znowu jest więziony.

Jednocześnie z tow. Seitzem aresztowano i osadzono w więzieniu następcę jego na stanowisku burmistrza Wiednia Schmitza.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Hajnówce zł. 7.90

Adolf Strumpf zł. 10.

Halina Wysocka — Lipno zł. 1.

Zamiast kwiatów na trumnę drogiego przyjaciela, prof. St. Nowakowskiego, uczonego całą duszą oddanego sprawie wyzwolenia ludu pracującego — grono naukowców z Warszawy zł. 78.

Antonio Ruiz Vilaplana 36)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Reflektować więc na miano stolicy mogły tylko trzy miasta: Burgos, Salamanka oraz Pampeluna. W Sewilli bowiem panował Queipo, a ten nie zgodziłby się odstąpić miasta innemu rządowi, jak tylko znajdującemu się w jego ręku — natomiast koła katolicko - reakcyjne nie zgodziłyby się za nic na powierzenie im steru władzy.

A więc Pampeluna— wskutek bliskości naonczas frontu północnego, oraz przemożnych wpływów w niej elementów nawarskich — nie mogła stać się oficjalną stolicą ruchu, który dla przyczyn wiadomych skłaniał się raczej ku faszyzmowi.

Pozostały więc Burgos i Salamanka; z przyczyn natury strategicznej i politycznej zwyciężyła stolica Cyda.

Burgos — spokojne miasto, wyprane z wszelkiej walki klasowej, znajdujące się pod bezpiecznymi wpływami klerykalno - monarchistycznymi — nie odznaczało się jednak bezwzględnością tradycjonalistów nawarskich. Dlatego też zostało wyznaczone na pierwszą stolicę ruchu powstańczego.

Ale Salamanka nie dała za wygraną: wkrótce potym, wskutek połączenia się wojsk północnych pod wodzą generała Moli z wojskami południowymi, pod wodzą generała Franco, stała się ważnym punktem strategicznym i rozpoczęła walkę z Burgos, pragnąc wyrwać mu palmę pierwszeństwa.

Ta rywalizacja odpowiadała zresztą walce na płaszczyźnie ideologicznej, która zaznaczyła się zróżniczkowaniem między ruchem tradycjonalistyczno-monarchistycznym (generała Moli) na północy, a wzmagającym się wpływem faszyzmu zagranicznego, który oddziaływał na ruch południowy.

Walka między tymi dwoma miastami — zresztą równoległa do walki między dwiema tendencjami ideologicznymi w ruchu powstańczym — była łagodzona i osłabiana, ale nigdy nie rozstrzygnięto jej ostatecznie; tak samo zresztą, jak rywalizacja istniała nadal w jednej i tej samej organizacji nacjonalistycznej.

Z tych właśnie przyczyn stolicą pozostał Burgos, ale szef państwa mieszkał w Salamance; nastąpił ciekawy podział wpływów. Koła reakcyjno-klerykalne kontrolowały finanse, sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości. — Salamanka zaś gościła „osobistości" faszystowskie, ciała kierownicze Falangi, ministeria wojny i spraw zagranicznych, słowem — te resorty, które najbardziej podlegały kontroli obcych mocarstw faszystowskich. Tam bowiem osiedliły się obce komisje wojskowe i poselstwa, jako też „misje polityczne".

W okresie gdy ruch wojskowy nosił charakter wyłącznie monarchistyczny i klerykalny*), przeważający wpływ miały Pampeluna i Burgos. Po zmianach, jakie nastąpiły, gdy nurt faszystowski opanowywał kraj, poczęła Salamanka zdobywać pełnię władzy. W obecnej chwili jest ona faktyczną stolicą tego, co się nazywa „Hiszpanią nacjonalistyczną".

Generał Mola, widząc, że kierownictwo i wpływ na ruch, który zapoczątkował, wymyka mu się z rąk — poczynił szereg starań, aby wzmocnić wpływy Burgos — Pampeluny. Zdobycie Bilbao dałoby mu, jako zwycięskiemu geenrałowi, wielki atut do ręki dla wywierania wpływu na dalszy rozwój ruchu powstańczego. Jego zamysły wywołały silny sprzeciw na osi Berlin — Rzym.

Jak wiadomo, projekty jego nie ziściły się, bowiem katastrofa przy moście Brujula pozbawiła ruch reakcyjno - monarchistyczny szefa, który był jego uosobieniem i który nim kierował.

*) Jak czytelnik zauważył, Villaplana słusznie rozgranicza dwa prądy w powstaniu: północny, o charakterze monarchistycznym, dążący do przywrócenia tronu i władzy króla z powrotem wpływów kościoła; natomiast prąd południowy, generała Franco, pozostający pod bezpośrednim wpływem nazistowskich i faszystowskich doradców, nie zajmuje się wogóle sprawą monarchii, natomiast dąży do ustalenia totalnej dyktatury. Prąd ten, z początku współdziałający z klerem, ostatnio doprowadził do szeregu konfliktów, skutkim których Zakon Jezuitów opuścił w ostatnich czasach strefę powstańców. (Przypisek tłomacza).

(D. c. n.).

Do robotników angielskich

zwraca się Rząd o pomoc i poparcie

Z inicjatywy Rządu premier Chamberlain i minister obrony narodowej, sir Thomas Inskip, przyjął w środę członków, rady naczelnej angielskich związków zawodowych celem omówienia z nimi kwestij przyśpieszenia wykonania programu zbrojeń angielskich, którego wymaga pogarszająca się sytuacja międzynarodowa.

Przedstawiciele związków zawodowych zapewnili premiera o gotowości organizacyj robotniczych przyśpieszenia tempa pracy, jednak wyrazili zarazem życzenie, by Rząd w swej polityce zagranicznej wziął pod uwagę postulaty ruchu robotniczego.

Od strajku generalnego w roku 1926 żaden szef Rządu brytyjskiego nie odbywał specjalnej narady z radą naczelną Trade-Uuionów.

Po naradzie wydano następujący komunikat:

„Rada Naczelna Trade - Unionów wzięła udział w naradzie na zaproszenie premiera, który pragnął poinformować Radę Naczelną, iż Rząd widzi się zmuszony poczynić przygotowania dla dalszego wzmożenia programu obrony. Premier wyjaśnił, że nie zamierza przedłożyć żadnych specjalnych propozycyj dla zapewnienia wzmożenia tego programu. Przedyskutowanie odpowiednich środków będzie rzeczą przewódców rozmaitych gałęzi przemysłu zarówno pracodawców, jak i pracobiorców, którzy wspólnie omówić winni, w jaki sposób należy udzielić Rządowi pomocy, o którą się zwraca. Ustalenie właściwej drogi dla podjęcia niezbędnej dyskusji, będzie sprawą pomiędzy pracodawcami i Trade-Unionami.

Premier oświadczył, że celem narady było zwrócenie się do przedstawicieli Trade-Unionów, aby wykazali swą dobrą wolę i udzielili swej pomocy. Premier pragnął również wyrazić swoją ufność, że doceniając znaczenie sytuacji, Rada Naczelna uczyni zadość jego życzeniu. Rada Naczelna zobowiązała się rozważyć najdokładniej i jak najszybciej to ważne oświadczenie“.

Charakterystycznym dla sytuacji, w związku z którą premier Chamberlain odbył naradę z przewódcami Trade-Unionów jest tak że inicjatywa, z jaką wystąpił „Times“, który proponuje przeprowadzenie rejestracji celem ustalenia użyteczności na rzecz państwa każdego dorosłego obywatela W. Brytanii. Inicjatywa „Timesa“ nie oznacza w rzeczywistości nic innego, jak przygotowanie do wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Japonia sięga po Sachalin

Akcja zbrojna - czy kupno pod presją?

Podczas debaty w parlamencie japońskim minister spraw zagranicznych Hirota był interpelowany w sprawie represyj stosowanych przez władze sowieckie wobec japońskich koncesyj naftowych i węglowych na północnym Sachalinie. Min. Hirota w odpowiedzi oświadczył, że „Japonia czyni wszystko celem zabezpieczenia swych praw i interesów, i że przygotowania do niezbędnych zarządzeń są w pełnym toku“. Postulaty sowieckie, dotyczące likwidacji koncesji japońskich na Sachalinie oraz zamknięcia konsulatów japońskich na terenie ZSRR min. Hirota określił, jako „niedorzeczne“.

Jednocześnie wśród obserwatorów zagranicznych w Tokio rozeszły się pogłoski, że w łonie Rządu japońskiego zapadła decyzja zajęcia północnego Sachalinu, którego bogactwa naturalne (nafta i węgiel) mają dla Japonii olbrzymie znaczenie.

Wedle tychże doniesień wśród członków Rządu japońskiego ścierają się dwa poglądy co do sposobu wykonania tego planu. Koła wojskowe domagają się podobno aneksji północnego Sachalinu przy użyciu siły zbrojnej, podkreślając, iż w obecnym stanie rzeczy ZSRR nie jest zdolne do stawiania zbrojnego oporu. Natomiast ministrowie resortów gospodarczych, ze względu na trwające działania wojenne w Chinach mają skłaniać się do rozwiązania kwestii Sachalinu w sposób analogiczny do kupna kolei wschodnio-chinskiej w r. 1935, t. zn. w drodze propozycji kupna pod silną presją dyplomatyczną i wojskową.

Swój do swego...

„Rząd“ gen. Franco i „Rząd“ Mandżukuo postanowiły wymienić reprezentantów dyplomatycznych.

Obrady senatu

Obrona sądów przysięgłych

Echa zajść w Warszawie

Jak wiadomo, w środę Senat uchwalił zniesienie sądów przysięgłych. W dyskusji na ten temat przemawiał m. in. poseł Patek, którego mowę dajemy poniżej:

Decydujemy o sprawie wybitnie praktycznej, nie teoretycznej, dotyczącej codziennego życia wszystkich mieszkańców kraju. Jeżeli bierzemy sprawę z punktu widzenia zasadniczego, to współpraca społeczeństwa z Rządem jest zawsze pożądana. Trafić na sędziego spośród społeczeństwa, który by współdziałał z sądem nie jest rzeczą trudną. Osobiście więc jestem zwolennikiem sądów przysięgłych i jestem za pozostawieniem dotychczasowego stanu.

Komisja Senatu w marcu 1937 r. wypowiedziała się 10 głosami za wnioskiem Rządu, a 4 przeciw. Potem czekaliśmy prawie rok i w grudniu sen. Staniewicz miał być sprawozdawcą i miał przemawiać za projektem rządowym, a słyszeliśmy, jakie dziś zajął stanowisko. Przewodniczący Komisji sen. Terlikowski uważał, że element obywatelski powinien brać udział w sądownictwie i zwrócił się do Rządu o odpowiedni wniosek ustawodawczy. Sen. Petrażycki postawił postulat co do tych spraw, które już zostały wszczęte przed sądami przysięgłymi. Prezes Polskiej Akademii Umiejętności p. Wróblewski, oświadczył się za utrzymaniem czynnika obywatelskiego w sądownictwie. OD CZASU, JAK TA SPRAWA JEST W SENACIE, UPŁYNĘŁO JUŻ 9 MIESIĘCY, MOŻNABY URODZIĆ DZIECKO, A PROJEKT RZĄDOWEGO DOTYCHCZAS NIE MAMY W SPRAWIE CZYNNIKA OBYWATELSKIEGO W SĄDOWNICTWIE. P. MINISTER OBIECUJE NAM TAKI PROJEKT, ALE DZIS JEST MINISTREM A JUTRO MOŻE BYĆ KTOŚ INNY. Czy on to zobowiązanie przyjmie? Zresztą nie wiemy, co minister wniesie, jak wniesie, kiedy wniesie. Czy nie lepiej zaczekać aż będziemy mieli cały materiał i wtedy dopiero decydować? Takie załatwienie tymczasowe nie przyniesie nam tego szacunku, jaki powinien otaczać Senat. Niech Pan minister powie, w jaki sposób chce wprowadzić element społeczny do sądownictwa, a my się nad tym zastanowimy. Niech nie będzie tak, że my decydujemy, a co będzie, „to ja wam powiem jutro“.

Mamy w tej sprawie już szereg pozytywnych rzeczy. Już w r. 1920 Komisja Kodyfikacyjna wypowiedziała się za sądem przysięgłych i tego zdania był także ówczesny Minister Sprawiedliwości. Konstytucja niedwuznacznie wyraziła się za sądami przysięgłych Potem mamy prawo o ustroju sądów powszechnych z r. 1932, ale bazowane na rozporządzeniu z r. 1928. Tak samo z roku 1928 mamy kodeks postępowania karnego. A w końcu jest Konstytucja Kwietniowa. Jeżeli ona o tym przemilcza, to nie znaczy, że znosi tę instytucję. Słyszałem takie zdanie, że pierwszej Konstytucji co do tego punktu nie wykonano przez 15 lat. Ale to nie znaczy, żeby Konstytucja ta nie istniała przez ten okres.

Jeden argument przeciwników sądów przysięgłych mnie zabolał. WIĘC CAŁY SWIAT NIE BOI SIĘ U SIEBIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH, A MY MIELIBYSMY SIĘ BAĆ DLATEGO, ŻE MAMY U SIEBIE LUDZI RÓŻNEGO TYPU? JESTEM PEWIEN, ŻE MAMY LUDZI I POTRAFIMY ICH WYBRAĆ. (Oklaski). To są dwa talenty potrzebne do sądów przysięgłych.

Mamy u siebie czynnik społeczny w sądach wojskowych, handlowych, w sądach pracy, gdzie wszędzie są ludzie z wyboru. Tylko w sądach przysięgłych ma nam przeszkadzać brak ludzi?

Mnie się zdaje, że nie można inaczej do tej sprawy podchodzić, jak tylko żeby w tej chwili odroczyć decyzję i poczekać na wniosek, z jakim przyjdzie p. Minister Sprawiedliwości w sprawie udziału czynnika społecznego w sądownictwie (Oklaski).

INTERPELACJA

w sprawie wydarzeń w stolicy

Sen. Petrażycki zgłosił następującą interpelację w sprawie wydarzeń w stolicy w dniu 19 b. m.

W dniu 19 marca, jako w rocznicę Imienin Marszałka Piłsudskiego oraz w związku z ultimatum do Litwy, wywołującym napięcie całej opinii publicznej, ulice Warszawy były szczególnie ożywione. Społeczeństwo manifestowało swój kult dla Wskrzesiciela Ojczyzny oraz solidarne stanowisko w obronie autorytetu Państwa i gotowość wypełnienia każdego rozkazu w obronie praw Rzeczypospolitej.

Ten nastrój, świadczący o solidarności Narodu, zakłócony był jednak w szeregu punktach miasta przez czynniki, które wykorzystywały zaabsorbowanie władz bezpieczeństwa utrzymywaniem porządku i kierowaniem ruchu publicznego przy masowych manifestacjach patriotycznych, aby regulować porachunki osobiste, czy grupowe, przy czym bito przechodniów, tłuczono szyby w sklepach chrześcijańskich i żydowskich, dopuszczając się kradzieży.

W momentach wielkiego podniecenia wszędzie się zdarza, że tam, gdzie są skoncentrowane wielkie tłumy, jakieś męty społeczne robią swoją robotę. Tym razem jednak wydarzenia robiły wrażenie akcji, dążącej do wywołania rozruchów w szerokiej skali.

Zdarzyły się również wypadki napaści na dwuch senatorów Rzeczypospolitej.

Zapytuję p. Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych: kto ponosi odpowiedzialność za powyższe wydarzenia i co Rząd zamierza uczynić, by winnych ukarać i przeciwdziałać na przyszłość tego rodzaju zjawiskom?

Interpelacja w sprawie redakcji P. A. T.

Sen. Jeszke zgłosił interpelację w sprawie nieścisłych sprawozdań P.A.T.

Interpelantowi chodzi o opuszczenie pewnego ustępu z wywiadu udzielonego przez kanclerza Hitlera angaielskiemu dziennikarzowi w sprawie Pomorza.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Połączenie kolejowe Polska-Litwa

Wileńska Dyrekcja Kolejowa przygotowuje połączenie kolejowe pomiędzy Polską a Litwą. W Zawiasach na pograniczu litewskim bawiła techniczna komisja kolejowa, która badała teren rozebranego przez Litwinów przed 18 laty toru kolejowego. (ATE.).

Włosi w Hiszpanii

Szefem lotnictwa włoskiego w Hiszpanii, jak komunikuje korespondent „Daily Telegraph“, jest generał Garda. Pułkownik Mari dowodzi bazą lotniczą w Las Palmas, skąd kierowane są naloty na Barcelonę. Major Halinghausen, kieruje niemiecką bazą w Pollensa.

Około 60.000 włoskich żołnierzy walczy obecnie w Hiszpanii, nie licząc ochotników. Na czele ich znajduje się generał Berti, mający do pomocy generała Mancini. Na czele artylerii stoi generał Manea, zaś intendenturą zawiaduje generał Favagrossa. Oto, jak widzimy, z czego składa się „narodowa armia hiszpańska“.

Odkopanie baszty z 15 wieku

W Wilnie podczas robót konserwatorskich na Górze Zamkowej, odkopano zarysy trzeciej baszty z 15-go wieku, dotąd zupełnie zasypanej gruzami i ziemią. Baszta o podstawie prostokątnej położona jest od strony północnej Po obu stronach odnaleziono mur obwodwy, łączący się z basztą.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Na „Wyspie Wężów“

ma powstać rumuńska Bereza

Szereg dzienników podjął ostatnio kampanię przeciwko podziemnej akcji niektórych ugrupowań partyjnych, politycznych i działalności niektórych polityków.

Minister stanu prof. Jorga atakuje na łamach swego organu metody konspiracyjno - polityczne. Wielki dziennik informacyjny „Curentul“ poświęca czołowy artykuł konieczności „akcji profilaktycznej“, w celu usunięcia wszystkich przeszkód, stojących na drodze do ostatecznej konsolidacji narodu.

Ten sam dziennik rozważał w ostatnich dniach ewentualność utworzenia obozu koncentracyjnego na bezludnej dotychczas t. zw. „wyspie wężów“, położonej na morzu Czarnym, w odległości 40 klm. od wybrzeża rumuńskiego.

Arcyksiążę Habsburg

aresztowany przez hitlerowców

W Mondesee, koło Salzburga popadł w ostry konflikt z władzami narodowo-socjalistami arcyksiążę Józef Ferdynand Habsburg. Arcyksiążę miał oświadczyć, że wypisze sobie pewien cytat z Göthego „Götz von Berlichingen“ na dłoni prawej ręki, tak, że kiedy go ktokolwiek pozdrowi podniesieniem ręki w odpowiedzi przeczyta na jego dłoni ów niedelikatny cytat.

Arcyksiążę Józef Ferdynand Habsburg został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Odrutowana Palestyna

Celem przeciwdziałania ustawicznemu przekraczaniu granicy pomiędzy Palestyną a Syrią przez oddziały uzbrojonych Arabów, władze mandatowe noszą się zamiarem zbudowania wzdłuż całej granicy zasieków z drutu kolczastego w wysokości 10 m. W pewnych porach dnia graniczna zapora z drutu kolczastego naładowana będzie prądem o wysokim napięciu.

Do czasu przeprowadzenia powyższych zarządzeń bezpieczeństwa obowiązywać będzie od dziś na całym terytorium nadgranicznym pomiędzy Palestyną i Syrią stan wojenny. Pomiędzy zachodem i wschodem słońca wszyscy mieszkańcy w rejonie nadgranicznym będą musieli zostać w swych domach nie chcąc się narazić na niebezpieczeństwo zastrzelenia przez patrole wojskowe.

Robotnicy manifestują

z okazji wywłaszczenia kopalni nafty

Związki robotnicze w Meksyku zorganizowały wielkie manifestacje z okazji wywłaszczenia prywanego przemysłu nafowego. W demonstracji tej wzięło udział około 100.000 ludzi.

Gdy pochód przechodził przed pałacem rządowym, na balkonie ukazał się cały Rząd z prezydentem Cardenasem na czele. Tłum zgotował Rządowi owację.

Za okrzyki przeciw Niemcom

usuniętego posła... japońskiego

Deputowany Suehiro Niszio został mocą decyzji komisji dyscyplinarnej usunięty ze składu Izby Reprezentantów za wznoszenie okrzyków antyniemieckich i antywłoskich podczas przemówienia premiera ks. Konoye.

Jest to drugi wypadek wykluczenia deputowanego w historii parlamentu japońskiego. Pierwszy fakt pozbawienia mandatu miał miejsce w r. 1879.

Japończycy grożą

zamknięciem wszystkich firm zagranicznych w Chinach

Agencja Domei komunikuje, że według wiadomości ze źródeł japońskich odmowa banków zagranicznych przyjmowania banknotów japońskich banku rezerwy federalnej Chin może pociągnąć za sobą zamknięcie wszystkich firm zagranicznych, działających w północnych Chinach.

Strajk w Winnicy

W Zakładach Chemicznych w Winnicy koło Warszawy, produkujących barwniki dla przemysłu łódzkiego, wybuchł strajk okupacyjny na tle żądań robotniczych: podwyżki płac oraz zawarcia umowy zbiorowej i płacenia odszkodowań robotnikom w razie nieszczęśliwych wypadków, które są bardzo częste w tej fabryce.

Wybuch strajku przyśpieszył manewr dyrekcji, która samochodami chciała przewieźć do innej fabryki surowce, celem uniemożliwienia robotnikom akcji o spełnieniu słusznych postulatów.

Strajk jest imponująco solidarny. Akcją kieruje Centr. Zw. Rob. Przem. Chemiczn., który poczynił już odpowiednie kroki, by nie dopuścić do wykończania produkcji Zakładów Chemicznych w innych fabrykach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POJEDYNEK LEKKOATLETYCZNY SZEŚCIU MIAST

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie zorganizowania meczu lekkoatletycznego reprezentacji Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku i Lublina. Pojedynek lekkoatletów 6-ciu miast odbyłby się w Warszawie. W każdej konkurencji startowałoby 6-ciu zawodników po jednym z każdego miasta. Zasadniczo wszystkie okręgi wyraziły zgodę na rozegraniu podobnego meczu. Obecnie uzgadniany jest termin spotkania.

TRAGICZNY SKOK BRADLA W ZELL am SEE

Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na mamuciej skoczni w Planicy 107 metrów, uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m., w drugim pośliznął się i złamał nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

ARSENAŁ ODWOŁAŁ SWOJE TOURNEE PO AUSTRII I WĘGRZECH

Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal odwołała w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii swoje tournee po Austrii i Węgrzech.

O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Węgierskie koła piłkarskie rozpoczęły na razie oficjalne pertraktacje z Francją w sprawie przystąpienia do rozgrywek piłkarskich o puchar Środkowej Europy na miejsce Austrii.

PIERWSZY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — FRANCJA

W dniach 18 — 19 czerwca na Stadionie WP. rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja. Zawody te toczyć się będą o nagrodę wędrowną, przyczem na własność zdobywa nagrodę ten związek, ktory w dwóch spotkaniach w r. 1938 w Warszawie i w r. 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów.

Warunki sportowe zawodów zostały już ustalone i uzgodnione całkowicie.

Każda z drużyn składać się będzie z 30 zawodników.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego rozpoczął już przygotowania do organizacji tego meczu, a komisja sportowa PZLA opracowała plan przygotowania zawodników. Plan ten obejmuje zaprawę zimową (która została już przeprowadzona), zawody eliminacyjne 22 maja w Łodzi oraz obozy treningowe, a mianowicie dla sprinterów w pocz. kwietnia oraz dla całej drużyny od 13 do 17 czerwca.

MECZ LEKKOATLETYCZNY KRAKÓW — LWÓW O MEMORIAŁ Ś. P. MJR. ENGLA

Krakowski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do lwowskiego okręgu z prowincją rozgrywania corocznie międzyokręgowego meczu Kraków — Lwów o memoriał mjr. Engla, założyciela i długoletniego prezesa KOZLA, który położył również dla Lwowa duże zasługi. Lwowski związek przyjął inicjatywę Krakowa i pierwsze spotkanie lekkoatletyczne Lwów — Kraków odbędzie się w bieżącym roku w dniu 22 lub 26 maja w Krakowie.

NOWY REGULAMIN PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ

Jak wiadomo, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przygotowuje już od dłuższego czasu nowy regulamin Panstwowej Odznaki Sportowej. Regulamin ten wprowadza szereg zmian podyktowanych wymogami życia i oparty na zebranych w całej Polsce doświadczeniach. Nowy regulamin miał się ukazać już na początku nadchodzącego sezonu. Niestety konieczność załatwienia szeregu niezbędnych formalności (projekt musi przejść przez Sejm i Senat, gdyż ma się ukazać w formie ustawy), spowodowała, że wydanie nowego regulaminu nastąpi prawdopodobnie dopiero z początkiem r. 1939. Aż do tego czasu obowiązują przepisy, zawarte w regulaminie z 1932 r. Pozostają również nadal w mocy wytyczne Państwowego Urzędu W. F. w sprawie P. O. S. i upoważnienia do przeprowadzania prób o odznakę z 11 maja 1937 r.

DO WZOROWEJ WSI POD WARSZAWĄ

Spółdzielnia Tur. Wypoczynkowa „Gromada“ organizuje w niedzielę dnia 3 kwietnia interesującą całodzienną wycieczkę do wzorowej wsi w pow. Skierniewickim — Godzianowa. Wyjazd o godz. 9.10 rano, powrót tego samego dnia o g. 20.23. Cena 6.50 zł. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zapoznać się z samodzielnymi pracami organizacyj chłopskich, jak Koło Młodzieży Wiejskiej, Koło Gospodyń Wiejskich, zwiedzą dzieciniec, spółdzielnie mleczarską, piekarską, spożywczą, świetlicę, bibliotekę, młyn spółdzielczy etc. Informacje i zapisy: „Gromada“, Warecka 11 a, tel. 338-99.

Z Górnego Śląska

Na marginesie procesu o sprzeniewierzenie w Centr. Targowicy

Dlaczego nie wydano sądom b. burmistrza Karczewskiego?

W Katowicach toczy się obecnie proces o milionowe sprzeniewierzenia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Opinia publiczna czeka na ten proces już od kilku lat. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie zarządu: Kazoń i Fruchthändler, b. księgowy Langer i Woskowicz. Prokurator objął aktem oskarżenia również b. burmistrza m. Mysłowic, dr. Karczewskiego, posła „sanacyjnego na Sejm śląski.

Okazało się jednak, że koledzy dr. Karczewskiego w Sejmie śląskim, przeważnie sekretarze ZZP i ozonowego ZZZ, **odrzucili wniosek prokuratora o wydanie p. Karczewskiego sądom.** Ostatnio krążą nawet pogłoski, że dr. Karczewski będzie zeznawał, jako świadek oskarżonych.

Trudno zrozumieć, czym kierowali się sekretarze ZZP i ozonowego ZZZ, nie dopuszczając do wydania dr. Karczewskiego sądowi. Wszak ustalono, że w Centralnej Targowicy dokonano olbrzymich defraudacyj, że dr. Karczewski, będąc burmistrzem m. Mysłowic, jako czynnik nadzorczy, ponosi winę, iż tak wielkie sprzeniewierzenia wogóle mogły dojść do skutku.

Akt oskarżenia mówi (cytujemy za „sanacyjną" „Polską Zachodnią"), że „Kazoń i Fruchthändler, dzięki przejęciu przy pomocy burmistrza Mysłowic, Karczewskiego, udziałów Targowicy, przypadających miastu, uzyskali większość kapitału i stali się tym samym dyktatorami".

Kazoń i Fruchthändler zdołali w ciągu 6 lat sprzeniewierzyć 700 tys. zł. Ponadto przeszło 2 miliony zł. zdefraudowali czasowo — to znaczy chcieli je rzekomo oddać, gdy interesy się poprawią.

Straty Centralnej Targowicy rosły w ten sposób z roku na rok *Tu jednak — mówi akt oskarżenia — z pomocą Kazoniowi przyszedł p. Karczewski, przeforsowując w radzie miejskiej Mysłowic przejęcie 100.000 zł. strat przez miasto.* W roku następnym, gdy deficyty dalej rosły, znowu burmistrz Karczewski uratował zagrożonego kryminałem pupila i przeprowadził obniżkę czynszu dzierżawnego na rzecz miasta z 500000 zł. na 370.000 zł. Czując opiekę ojca miasta — nie tyle nad miastem, ile nad sobą — mógł sobie oskarżony Kazoń powiedzieć: Mam od tego burmistrza i pułk. Ficowskiego (b. prezes BBWR w Mysłowicach), żeby mnie bronili i interweniowali u odpowiednich władz w razie potrzeby; nie potrzebuję krępować się w swej gospodarce funduszami Targowicy. A że istotnie się nie krępował, świadczy o tym wysokość zdefraudowanych sum.

To mówi akt oskarżenia o roli p. Karczewskiego w machinacjach finansowych Centralnej Targowicy. **Pomimo tego, że akt oskarżenia był znany posłom Sejmu śląskiego, odrzucili oni wniosek prokuratora o wydanie p. Karczewskiego sądom!**

Jaka jest dziś sytuacja miasta Mysłowic? Jest ono tak zadłużone, że Magistrat m. Mysłowic musiał zgłosić powództwo cywilne w procesie na prawie ubogich, ponieważ miasto nie jest w stanie zapłacić 3.000 zł. kosztów.

Budżet miasta Mysłowic na rok 1938/39 zredukowano, szczególnie w dziedzinie opieki społecznej i zdrowia publicznego, na szkodę bezrobotnych i najbiedniejszej ludności miasta.

Taką ruinę finansową pozostawił p. Karczewski.

Robotnicy, stanowiący większość mieszkańców Mysłowic, muszą teraz płacić koszta rabunkowej gospodarki w Mysłowicach. P. Karczewski winien był zasiąść na ławie oskarżonych wspólnie z panami Kazoniem i Fruchthändlerem. Uratowali go przed tym posłowie Sejmu śląskiego: sekretarze ZZP i ozonowego ZZZ.

Dlaczego?

Kronika lwowska

Robotnicy Z.Z.Z.

przeszli do Związku klasowego

W sobotę 12 bm. odbyło się w sali ZZZ przy ul. Zielonej 7 walne zebranie pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta, zorganizowanych dotychczas w tej organizacji. Obecni w liczbie ponad 400 osób uchwalili jednomyślnie opuścić szeregi ZZZ i wstąpić gremialnie do klasowego Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Limanowskiego. Natychmiast po powzięciu uchwały, uczestnicy zgromadzenia, wraz z byłym zarządem organizacji, przywieźli całe archiwum oraz wszystkie przedmioty, stanowiące własność organizacji, do lokalu Związku zawodowego przy ul. Limanowskiego.

W lokalu naszego Związku zawodowego nastąpiło serdeczne powitanie nowych towarzyszów, którzy zrozumieli potrzebę konsolidacji szeregów robotniczych.

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę Związku Pracowników Komunalnych, przemawiali ttow.: Górał, Czyżecki i Kołodziej.

Zaznaczyć należy, że po likwidacji organizacji ZZZ na terenie zakładów i przedsiębiorstw miejskich, klasowy Związek stał się tam jedyną, potężną i masową organizacją.

Poranek kulturalno-oświatowy

W ubiegłą niedzielę urządził Związek Robotników Budowlanych w sali Posejmowej poranek kulturalno - oświatowej. O godz. 10.30 przed południem sala Posejmowa gmachu Skarbka wypełniona już była po brzegi.

Uroczystość zagaił przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej, tow. Szczur, pozem Chór robotników budowlanych, pod batutą tow. Bojki, odśpiewał „Czerwony Sztandar". Po odśpiewaniu hymnu robotniczego, tow. Skalak wygłosił referat w temat zadań związków zawodowych w ruchu robotniczym. Dalszą część programu wypełniły przemówienia tow. Skibińskiego i tow. Scherera, a poza tym wiele pieśni ludowych, pięknie odśpiewanych przez Chór. Z uznaniem spotkały się również deklamacje pojedyńczych członków. Pozdrowienia od kół Towarzystwa Uniewersytetu Robotniczego, Ukraińskiego Towarzystwa Oświatowego „Robotnycza Hromada" i Kultur Amtu.

Uroczystość, która trwała przeszło 2 godziny, zakończona została wspólnym odśpiewaniem przez chór i zgromadzonych uczestników „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Budowlani Z.Z.Z. przechodzą do organizacji klasowej

Na kongresie ZZZ delegaci z Rady lwowskiej ZZZ **wystąpili z rezolucją przystąpienia do Związków klasowych.**

Za tą rezolucją opowiedziała się większość delegatów robotników budowlanych. W myśl zajętego stanowiska, została przyjęta rezolucja na ogólnym Walnym Zebraniu Robotników Budowlanych, Drzewnych, Ceramicz. i Ziemnych, odbytym w dn. 19 bm. w lokalu ZZZ przy ul. Przechodniej 6.

Rezolucja ta głosi:

Wychodząc z założenia, że jedność klasy robotniczej w chwili obecnej jest to kwestia najbardziej paląca, najbardziej istotna i żywotna, zarazem stwierdzając, że IV Kongres ZZZ nie spełnił nawet w drobnej części pokładanych w nim nadziei, wysuwając zbyteczną i zbędną, a w obecnej chwili wręcz szkodliwą ideologię, syndykalizmu, robotnicy budowlani członkowie ZZZ **podejmują ueh walę przejścia do potężniejących z każdym dniem klasowych związków zawodowych, w których widzimy możliwość wywalczenia lepszej przyszłości dla całego proletariatu Polski.**

Robotnicy budowlano - ziemni, jedynie w jednym potężnym i zwartym Związku Klasowym, obejmującym ogół budowlanych Warszawy, będą zdolni oprzeć się atakom kapitału i walczyć zwycięsko o swe postulaty zawodowe, o godną człowieka pracy, egzystencję.

Opierając się na tych najsłuszniejszych, najbardziej konkretnych, a będących pragnieniem i nadzieją wszystkich ludzi pracy w Polsce, postulatach, dotychczasowi członkowie ZZZ, — robotnicy budowlani stoją w szeregach organizacji klasowej.

Za przystąpieniem do Związku Klasowego wypowiadają się również członkowie Prezydium Związku Głównego Związku Budowl. i Drzewnych, Ceramicznych i Ziemnych na czele z tow. Ludwickim, który postanowił zrzec się wszystkich piastowanych mandatów w ZZZ.

Strajk na robotach publicznych w Rypinie

W dniu 18 marca rb. robotnicy, pracujący na robotach publicznych w Rypinie, przystąpili do strajku okupacyjnego. Do tej pory pracowali 3 dni w tygodniu, z wynagrodzeniem zł. 2 gr. 40 dziennie.

Robotnicy żądają:

1) Zniesienia turnusów i prowadzenia robót bez przerwy na wszystkich robotach publicznych;

2) podwyższenia stawek płacy dla kamieniarzy do 4 gr. 50 od wytłuczenia 1-go metra szabru;

3) dla robotników, pracujących na dniówki, podwyższenia stawek płacy do zł. 3 gr. 50 za 8-mio godzinny dzień pracy i zniesienia akordów;

4) odwożenia i przywożenia do pracy robotników; koszty lokomocji płaci pracodawca;

5) czystych i hygienicznych kwater, opału i gotowania strawy na koszt pracodawcy.

Robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

Powyższe żądanie motywują:

1. Wzrostem artykułów pierwszej potrzeby.

2. Zadłużeniem się w opłatach komornego w okresie zimowym.

3. Zadłużeniem w sklepikach za towary spożywcze i ogólnym wyniszczeniem robotników, którzy znajdują się obecnie bez żadnych środków do życia.

Nadmieniamy, że roboty na niektórych odcinkach prowadzone są w odległości do 25 kilometrów od miejsca zamieszkania.

Kącik radiowy

DZIŚ 25.III.193(R. — PIĄTEK.

17.00 Szkoła w Uścilugu — felieton.

17.15 Melodie Grecji.

19.00 Muzyka religijna w wyk. chóru pod dyr ks. Gieburtowskiego.

19.45 „Pan Geldhab" — komedia :.l. Fredry.

21.00 Koncert rozrywkowy.

22.15 Recital fortepianowy Edith Picht - Axenfeld.

WIEŚ STARA SIĘ ODROBIĆ ZALEGŁOŚCI.

Ogólne zestawienie liczby abonentów radiowych w Polsce wykazuje bezwzględną większość słuchaczy miejskich. Ostatnio jednak wzięła się energicznie do pracy radiofonizacyjnej i wieś, starająca się w szybkim tempie odrobić zaległości w tej dziedzinie. Drobni rolnicy zakładają radi w świetlicach, domach ludowych i coraz częściej w chatach. Jak się okazuje w miesiącu lutym roku bieżącego przyrost liczby radiosłuchaczy w miastach i na wsi jest prawie na tym samym poziomie, z niewielką stosunkowo różnicą na korzyść miast. Ta poprawa na rzecz radia na wsi świadczy o zrozumieniu potrzeby radia i dzięki temu — popularyzowania radiofonii wśród ludności wiejskiej.

Radio warszawskie

Piątek, dn. 25.III 1938 r.

WARSZAWA. 6.15 Pieśń. 6.20 — Gimnastyka. 6.10 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). — 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Ania z Zielonego Wzgórza" — słuchowisko. dla dzieci. 11.40 Marsze i walce symfoniczne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Oko ustokrotnione" aud. dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. mandolin. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Szkoła w Uścilugu— felieton wygł. dr. Marian Stępowski. 17.15 Melodie Grecji. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Walce (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Muzyka religijna. 19.35 Pog. akt. 19.45 Fredro „Pan Geldhab" 20.30 Śpiewa Imperio Argentina (płyty). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Wesoły cocktail"— koncert rozrywkowy. 22.15 Rec. fortepianowy Edith Picht-Axenfeld. — 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Ork. dęta (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Adam Aston (piosenki). 18.00 Sonaty Beethovena. 18.45 Muz. lekka (płyty). 19.30 Rec. wiolon. Józefa Mikulskiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Szkic literacki. 22.15 Popularna muzyka. 23.05 Muz. lekka (płyty).

SOBOTA, 26 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 „Jaś i Małgosia" — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.15 Wiad. gospodar. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Miniatury kwartet we. 16.50 Pog. akt. 17.00 Felieton. 17.15 Rec. fortep. Francine de Hagen. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Szkocka muzyka ludowa — płyty. 18.20 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. kt. 21.00 Diabelski jeździec — operetka. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.55 Szkoła poetów — skecz Plucińskiego. 22.05 Przy kominku — lekka aud muz. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Claude Debussy — reportaż słowno-muzczyny. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy—płyty. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muzyka polska. 18.00 Muz. lekka — płyty. 18.50 Arie operowe w wyk. S. Barskiego. 19.15 Instrumenty jezzowe solo i w zespołach — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poezji. 22.20 Muz. tan. — płyty.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.000 Dziennik. Pieśni rzemieślnicze. Wczasy ludzi pracy w Polsce. Warszawa w grotesce. Ziemia sądecka w pieśni. Lekka muz. polska.

Wiadomości z całej Polski

DWIE OSOBY UTONĘŁY.

Na rzeczce Wisieńce, w pow. postawskim koło Kołowia wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas przeprawiania się przez rzekę dwuch robotnic i jednego robotnika miejscowej fabryki dykty wywrócił się kajak, którym jechali, i wszyscy wpadli do wody. Jedną robotnice zdołano uratować. Pozostali: Aleksander Pobiedziński i Katarzyna Kuraczonkówna utonęli.

ZAMORDOWAŁA SIOSTRZEŃCA KOCHANKA I SAMA TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE.

Niesamowita zbrodnia została popełniona w Borysławiu na tle zawodu miłosnego. **40-letnia Franciszka Podolakówna utopiła w dole po ropie naftowej, wypełnionym wodą, 9-letniego Kazimierza Bedrigo, po czym sama popełniła samobójstwo, rzucając się do tego dołu. Zbrodniczego czynu dokonała z zemsty za to, że opuścił ją jej kochanek, Stanisław Kondracki, który był wujem zamordowanego chłopczyka.**

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE RZĄDCY MAJĄTKU.

Do mieszkania rządcy majątku Zarobów w powiecie miechowskim, Adolfa Ditbergera, wtargnął nieznany osobnik i wystrzałem z dubeltówki zabił go na miejscu.

Zabójca niczego nie zrabował Na razie na ślad zabójcy nie natrafiono.

POCIĄG SPADŁ Z TORU.

Na szlaku kolejowym Podsw le, woj. wileńskie, z niewyjaśnionej przyczyny wykoleił się pociąg, jadący z Wilna.

Parowóz i dwa wagony stoczyły się z toru. **Wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja techniczna.**

WILEŃSKI NERON.

Okolice Wielunia były przez pewien czas nawiedzane epidemią pożarów. **Dochodzenia wykazywały, że wszystkie pożary powstały z podpalenia.** Przez dłuższy czas podpalacza nie można było wykryć i dopiero jeden z gospodarzy przypadkowo złapał w nocy przy usiłowaniu podpalenia jego gospodarstwa 20-letniego Jana Sikorę.

Aresztowany podpalacz przyznał się do wszystkich podpaleń, tłumacząc swoje czyny, że „**widok płomieni sprawiał mu niewysłowioną przyjemność!**"

Władze sądowe postanowiły poddać podpalacza obserwacjom psychiatrycznym i Sikorę przewiezono do szpitala dla obłąkanych. **Sikora, pozostawszy sam na sali, powiesił się na skręconym prześcieradle.**

SAMOBÓJSTWO AGRONOMA.

W Wołkowysku popełnił samobójstwo 39-l. agronom, Wacław Rojcewicz, pełnomocnik Wileńskiego Banku Ziemskiego. Przyczyna desperackiego kroku narazie nie jest znana.

Z SIEKIERĄ NA POCHÓD SPÓŁDZIELCZY.

W czasie pochodu spółdzielców z okazji 10-lecia spółdzielni w Niedźwiedzicach, w pow. baranowickim, niejaki Tomasz Gawdzis rzucił się z siekierą na niosącego sztandar Włodzimierza Piaskaczewicza i ciężko go poranił. Napastnik przed paru laty zdradzał objawy choroby umysłowej.

PROCES O MORDERSTWO.

W Obornikach rozpoczął się w środę proces przed Sądem Okręgowym z Poznania na sesji wyjazdowej, przeciw Stanisławowi Dyrkowi, oskarżonemu o morderstwo rabunkowe.

Dyrek, zatrudniony jako parobek w Parkowie, pow. obornickiego, został wezwany przez swą matkę do Nowego Sącza w sprawach spadkowych, ponieważ zaś nie miał pieniędzy na pokrycie kosztów podróży, napadł na robotnika Jana Rabiego, o którym wiedział, że właśnie zainkasował u tamtejszego młynarza 70 zł., i wyrwanym z płota drągiem zabił go i zrabował znalezioną przy nim gotówkę. Dyrka ujęto wkrótce potym na dworcu kolejowym w Poznaniu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

W zakładach włókienniczych Sp. Akc. Ludwik Geyer w Łodzi nastąpił tragiczny wypadek. Jeden z najstarszych robotników tej fabryki, 68-l. Ludwik Różycki, został uderzony korbą tak silnie, że doznał strzaskania czaszki i zmarł na miejscu.

ZLIKWIDOWANIE GROŹNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Ze Stanisławowa donoszą: W pow. nadwórniańskim zlikwidowa no groźną szajkę złodziejską Jury Korpaniuka, która dokonała kilkudziesięciu kradzieży i włamań. Herszta i trzech członków bandy aresztowano.

Echa strajku rolnego

Przed Sądem Okręgowym odbyła się w środę rozprawa przeciw siedmiu mieszkańcom Kurowa, oskarżonym o udział w zajściach, które zakończyły się napaścią na policję dnia 19 sierpnia zeszłego roku w Kurowie, w czasie strajku rolnego. W czasie zajść zginęło dwóch chłopów.

Sąd skazał Fr. Beretę, prezesa Stronnictwa Ludowego w Kurowie, na rok więzienia, Fr. Guta na 11 miesięcy, pięciu zaś oskarżonych na 10 miesięcy. Oskarżonych bronili adwokaci: dr. Grodziński, dr. Wusatowski i dr. No wak.

Demokratycznej ordynacji wyborczej

domagają się robotnicy przemysłu naftowego

Robotnicy, zorganizowani w Centralnym Związku Górników w Polsce na zgromadzeniach w Borysławiu, Schodnicy, Drohobyczu, Stebniku, Rypnem, Kałuszu i Bitkowie, uchwalili następującą rezolucję w sprawie ustawy samorządowej:

a) Rządowy projekt ustawy o ordynacji wyborczej do samorządów miejskich ogranicza prawa obywatelskie, wolność i swobodę polskich obywateli;

b) dzieli polskich obywateli na różne klasy i pewnej ich części, a w szczególności obywatelom dobrze uposażonym, posiadaczom kapitału itd. nadaje specjalne przywileje ze szkodą większości obywateli i Państwa;

c) zgromadzeni domagają się wycofania projektu ustawy z Sejmu, równych praw wyborczych dla wszystkich obywateli polskich, a ponadto domagają się demokratycznej pięcio-przymiotnikowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu;

d) zgromadzeni oświadczają, że wszelkimi środkami, służącymi im do dyspozycji, będą walczyć i bronić zasad demokratycznych aż do zwycięstwa.

Już się zaczynają pożary w lasach

W lesie państwowym w rewirze Wesoła dział 107-B, należącym do nadleśnictwa w Murckach, wybuchł pożar i na przestrzeni około 2 ha zniszczył 6-letni las sosnowy i świerkowy. Ogień powstał od niedopałka porzuconego papierosa. Straż ogniowa z Murcek i Lędzin przy pomocy mieszkańców ogień ugasiła. Szkody dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Na ostatniej fali

PLEBISCYT W AUSTRII

WIEDEŃ (PAT). Z okazji mającego się odbyć dnia 10 kwietnia plebiscytu — w dniu 8 kwietnia na terenie Niemiec i Austrii zostaną wydane specjalne znaczki pocztowe wartości 6 fenigów. Na znaczkach będą dwie postacie, niosące wspólnie sztandar ze swastyką. Napis będzie brzmiał: „jeden naród — jedno państwo — jeden wódz 10 kwiecień 1938 r.".

NA LITWIE

RYGA (PAT). Z Kowna donoszą: byli prezydenci Litwy i byli premierzy wystosowali wspólnie memorandum do prezydenta Smetony, członków rządów i dowódców armii, stwierdzające, że obecna sytuacja wymaga radykalnych zmian w życiu wewnętrznym państwa i żądające utworzenia nowego rządu.

Zarząd związku b. kombatantów litewskich złożył na ręce prezydenta Smetony memorandum, żądając mianowania na stanowisko premiera gen. Razstikisa, dowódcy pierwszej armii. Prezydent Smetona miał oświadczyć na powyższe memorandum, że sam bierze na siebie odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia.

RADA MINISTRÓW

WARSZAWA (PAT). W dniu 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego pomiędzy Polską a Finlandią. Uchwaliła rozporządzenie o przeniesieniu siedziby izby rzemieślniczej z Włocławka do Płocka w związku ze zmianą granic województwa oraz powzięła uchwałę w sprawie połączenia centralnego biura zakupów, centralnego biura odbiorczego i centralnego laboratorium badawczego P.K.P. w Centralne Biuro zaopatrzenia materialnego Kolei Państwowych.

Nowy urząd pocztowy

Nowootwarty Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Łódź 14, przy ul. Anstadta Nr. 5, czynny jest tylko w dni powszednie w godz. od 8 do 12 i od 15 do 18.

Rozbita konferencja z przemysłem pończoszniczym

W dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy przedstawiciele związków zawodowych robotników przemysłu kotonowego i pończoszniczego, pracującego na okrągłych maszynach. Z ramienia związku klasowego w delegacji wzięli udział tow. tow. Walczak, Jurczak, Olasek, Hirsz, Szubski i Świątek. Prócz przedstawicieli stron, do Warszawy udał się również przedstawiciel Okr. Inspektoratu Pracy, celem szczegółowego przedstawienia przebiegu dotychczasowych rokowań.

Jak nas informują, wczorajsza konferencja w Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie w sprawie zlikwidowania długotrwałego strajku kotoniarzy i pończoszników w Łodzi, nie dała rezultatu. Prowadzący obrady Główny Inspektor, inż. Klott, złożył przedstawicielom obydwu stron oświadczenie, że dla załatwienia zatargu powołana zostanie specjalna komisja rozjemcza, która ustali nowe warunki płacy i pracy w przemyśle kotonowym i pończoszniczym.

Szewcy uzyskali podwyżkę płac

Jeszcze w dniu onegdajszym wznowione zostały rokowania w kierunku zawarcia układu zbiorowego dla szewców na robotach ręcznych i zakończenia strajku, jaki trwał od 8 tygodni.

Konferencje te w nocy zakończyły się ostatecznie podpisaniem układu zbiorowego, który obowiązuje na okres do 31 stycznia 1939 roku.

Podwyżka, jaką uzyskali szewcy na zasadzie zawartego układu wynosi od 5 proc. do 30 proc. i więcej.

Płace od jednostki zostały znormalizowane i wyłoniono stałą komisję w składzie 16 osób, która w indywidualnych sporach między pracodawcami i pracownikami rozstrzygać będzie nieporozumienia.

Jeszcze w dniu wczorajszym szewcy przystąpili do pracy.

Autobusowa „torpeda" Łódź-Warszawa

Władze wojewódzkie udzieliły zezwolenia na uruchomienie specjalnego autobusu pośpiesznego, który kursować będzie w najbliższym czasie na linii Łódź — Warszawa i trasę przebywać będzie w ciągu 2 godzin.

Autobus „Lux - torpeda", nie będzie się zatrzymywać na żadnej stacji na drodze do Warszawy, nie będzie też zabierał ładunków bagażowych (z wyjątkiem drobnego bagażu ręcznego), a przeznaczony jest wyłącznie dla przewozu pasażerów.

Pożar w fabryce Geyera

24 b. m. o godzinie 3.45 straż pożarna wezwana została do pożaru w zakładach Sp. Akc. Ludwik Geyer, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295.

Ogień postał na oddziele wykończalni i wobec nagromadzenia dużej ilości materiałów łatwopalnych zagrażał poważniejszym zniszczeniem.

Na ratunek przybyły trzy plutony straży pożarnej 5, 7 i 9, które po niespełna godzinnej akcji zdołały ogień opanować.

Straty, spowodowane przez pożar nie zostały na razie obliczone.

Zamknięcie za stan antysanitarny 7 piekarń w Łodzi

W ubiegłym tygodniu władze sanitarne przeprowadziły lustrację szeregu piekarń. W niektórych stwierdzono, że urągają one najprymitywniejszym wymogom higieny, wobec czego zostały one zapieczętowane. W dniu wczorajszym na skutek zarządzenia władz administracyjnych 4 piekarnie zostały zamknięte. Są to następujące piekarnie: Wilnera, przy ul. Pomorskiej 3, Łosiński, przy ulicy Zgierskiej 43, Rozentalowej przy ulicy Marynarskiej 1 oraz Kimrusa, przy ul. Zgierskiej 80.

Kamień na kamień... i 6 mies. więzienia

W październiku r. ub. Zarząd Miejski w Łodzi prowadził roboty brukarskie na ulicy Nowopańskiej. Nadzorcą nad tymi robotami był Franciszek Dębowski. W czasie ich kontroli stwierdzono brak kilku wozów z kamieniami. Przeprowadzono dochodzenie, które ustaliło, że Dębowski wozami wywiózł do swego znajomego, niejakiego Józefa Jasiaka, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej 106 kilka wozów z kamieniem polnym. Dębowskiego pociągnięto do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym skazany on został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw na 3 lata.

Tragiczny finał wyprawy złodziejskiej

W dniu wczorajszym, w rannych godzinach, przechodnie znaleźli w polu przy ulicy Dąbrowskiej jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, dającego bardzo słabe oznaki życia. Sprowadzono pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u denata ranę postrzałową karku i w stanie bardzo groźnym przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło nader sensacyjne szczegóły. Jak się okazuje, postrzelonym jest 27-letni Ryszard Leinert, zamieszkały przy ulicy Bednarskiej 7. Wraz z kilku złodziejami dokonał on włamania do jednego z mieszkań w domu przy ul. Bednarskiej 7. W ostatniej jednak chwili właściciel mieszkania spostrzegł uciekających złodziei i puścił się za nimi w pogoń, strzelając jednocześnie z rewolweru. Jedna z kul trafiła uciekającego Reinerta, który padł bez przytomności. Dopiero nad ranem znaleziono go w polu. Policja prowadzi dochodzenie, mając na celu ustalentie okoliczności strzelaniny.

Zapowiedź głodówki ogólnej w łódzkich szpitalach

Wskutek interwencji inspektora pracy XII obw., inż. Kakowskiego i jednocześnie nacisku opinii publicznej, dyrekcja kliniki położniczo-ginekologicznej przy ul. Szterlinga przyrzekła, iż zgłosi nowy regulamin oparty o zasadę ośmiogodzinnego dnia pracy.

Wobec takiego uroczystego oświadczenia dyrekcji, personel szpitala przerwał głodówkę.

Jednakże dyrekcja zakpiła z pielęgniarek i złamała zobowiązanie przyjęte wobec inspektora pracy.

Dotychczas przyrzeczony regulamin nie został jeszcze zgłoszony.

Zarząd związku klasowego w związku z niesłychanym i oburzającym zachowaniem się dyrekcji szpitala, zwołuje ogólne zebranie pielęgniarek, na którym zostanie podjęta uchwała o przeprowadzeniu protestacyjnej głodówki we wszystkich łódzkich szpitalach, o ile do tego czasu dyrekcja kliniki położniczej nie wywiąże się w przyzwoity sposób ze swych zobowiązań.

Z CODZIENNYCH WALK ROBOTNICZYCH

W PRZEGLĄDALNI U EITINGONA, przy ul. Dowborczyków, wybuchł w dniu wczorajszym strajk z powodu wydalenia jednego z robotników. O strajku powiadomiono inspekcję pracy.

W PRZEMYŚLE PUDEŁKARSKIM, zatrudniającym około 400 robotników, powstał zatarg. Robotnicy domagali się zawarcia umowy zbiorowej oraz podwyżki płac. W sprawie tej odbyła się onegdaj konferencja w inspekcji pracy, która jednak nie dała rezultatu. Wobec powyższego w dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie robotników, na którym postanowiono proklamować strajk celem poparcia wysuniętych żądań.

W związku ze strajkiem doszło przed niektórymi warsztatami do starć pomiędzy komisjami strajkowymi, a pracodawcami. Policja kilku robotników zatrzymała. W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego skazał 2 z pośród zatrzymanych strajkujących po 10 dni aresztu, zaś kilkunastu — po 7 dni aresztu.

Krewka małżonka

W mieszkaniu własnym przy ul. Asnyka 15, (Rokicie), został ranny 39-letni Maksymilian Gostlof.

Gostlof posprzeczał się ze swą żoną Elżbietą. W czasie gwałtownej kłótni, małżonka schwyciła szklankę i rzuciła nią wprost w twarz męża.

Rozbite szkło skaleczyło twarz i czoło Gastlofowi, przy czym odłamek uszkodził gałkę oczną oka, tak, że zachodzi obawa, iż ranny utraci oko.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

SPORT

NOWY ZARZĄD RTS. WIDZEW

Na konstytucyjnym zebraniu zarządu RTS. Widzew, podział mandatów przeprowadzono następujący: Przewodniczący: Andrzejak Ed., zast. przew. Michalski, sekretarz Skibiński, zast. sekr. Gawlik, skarbnik Zakrzewski, zast. skarb. Guzicki Z., gospodarz boiska i kier. piłki nożnej Mielczarek, gosp. lokalu Wójcik, kronikarz Kochański.

22 MAJA ELIMINACJE
19 CZERWCA ZAWODY
POLSKA — FRANCJA

22 maja odbędą się w Łodzi prawdopodobnie na boisku ŁKS. zawody eliminacyjne przed meczem lekkoatletycznym Polska — Francja.

Program eliminacji obejmuje: 100 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 3000 z przeszkodami, 110 i 400 przez płotki, 4x100 i 4x400, skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem i młotem.

18 i 19 czerwca odbędą się właściwe zawody w Warszawie, przyczym każde z państw wystawia po 30 zawodników.

Reprezentacja państwa, które w dwóch spotkaniach (r. 1938 w Warszawie i 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów, zdobywa na własność nagrodę przechodnią.

SZCZYPIORNIŚCI I KOSZYKARZE W WIOSENNYM SŁOŃCU

Mistrzostwa szczypiorniaka żeńskiego i męskiego kl. A i B rozpoczynają się w sobotę, 9 kwietnia.

Grupa koszykówki męskiej kl. B obejmie 8 drużyn, kl.C. utworzy jedna drużyna, wyeliminowana z kl. B oraz zespoły nowozgłoszone.

Polski Związek Piłki Ręcznej otrzymał od związku węgierskiego propozycję rozegrania meczu szczypiorniaka Polska — Węgry w dn. 17 kwietnia w Budapeszcie. W dn. 4—5 czerwca w Wiedniu rozegrane zostaną dwa mecze szczypiorniaka Kraków — Wiedeń.

Odwołany został międzynarodowy turniej drużyn koszykówki męskiej 6 państw w Berlinie 9—10 kwietnia. W turnieju mieli wziąć udział Polacy.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 25 MARCA 1938 r.

6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Ania z Zielonego Wzgórza". 11.40 Marsze i walce symfoniczne (płyty z Warszawy). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka operowa (płyty). 15.00 Życie artystyczne. 15.10 Gra orkiestra Maurice Winnick'a (płyty). 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Oko ustokrotnione" — audycja dla dzieci starszych w oprac. H. Szczerbowskiego. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada". 16.50 Pogadanka aktualna. 71.00 Szkoła w Uściługu — felieton. 17.15 Melodie Grecji — audycja muzyczno-literacka. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy (z Krakowa). Wiadomości sportowe (Warszawa). 18.15 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Pieśni ludowe i taneczne Śląska — w wykonaniu chóru Szkoły Powszechnej Nr. 53 w Łodzi (Koncert wymienny do Krakowa i Katowic). 18.40 Pogadanka gospodarcza p. t. „Krajowe surowce zastępcze dla przemysłu włókienniczego". 18.55 Odczytanie programu. 19-35 Pogadanka aktualna. Pan Geldhab — komedia Aleksandra Fredry. 19.45 Wesoły Kwadrans. (płyty). 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Wesoły cocktail" — koncert rozrywkowy (Lwowa). 22.15 Recital fortepianowy. 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka nastrojowa (płyty).

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś o g. 8-ej „Nieboska komedia".

TEATR KAMERALNY: Występy Teatru Habima.

TEATR POPULARNY: O godz. 4-ej „Figle Skapena".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Sztenkel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, F. Sanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Nowy sposób zdobywania pieniędzy na wódkę
Czterech drabów za kratkami

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia b. r. czworobok ulic Pogonowskiego, Al. 1-go Maja, Mielczarskiego i Lipowej były terenem napaści antyżydowskich. Grupa, składająca się z 4 osobników napastowała przechodniów żydowskich, wracających do domu pod groźbą użycia broni, wymuszała od nich pieniądze na wódkę. W ten sposób obrabowani zostali na Al. 1-go Maja, Lajb Rabinowicz, który wracał do domu razem ze swą narzeczoną. Napastnicy zagrozili mu nożem i zrabowali mu 5 złotych. Potem osobnicy ci obrabowali na ul. Pogonowskiego Gryszę Wolfsona i Chaima Cwilinga. Wolfson uciekając przed drabami, natknął się na strażnika nocnego, którego poprosił o pomoc. Ten udał się za nim i był świadkiem, jak banda napastników zaczepiała właśnie niejakiego Lajba Nusbauma, od którego również wymusili parę złotych. Na widok strażnika rabusie zbiegli. Strażnikowi udało się jednego z nich przytrzymać i odprowadzić do komisariatu. Okazał się nim 24-letni Wacław Sopański. W śledztwie wydał on pozostałych swych kompanów, którymi okazali się 22-letni Kazimierz Bichler, Zygmunt Mielczarek i 19-letni Roman Piątkowski. Przyznali się oni do winy, twierdząc, że wracali wtedy z zabawy tanecznej, a ponieważ nie mieli przy sobie pieniędzy, postanowili napastować przechodniów żydowskich, ażeby wydobyć od nich parę złotych na wódkę.

Wczoraj wszyscy czterej odpowiadali przed Sądem Okręgowym. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Sopański na 1 rok więzienia, Bichler na 8 mies., Mielczarek na 10 mies., Piątkowski na 6 mies. więzienia.

Na przedmieściach Łodzi grasują rabusie

Na Jana Stysińskiego, zam. przy ul. Tokarzewskiego 38 dokonali napadu dwaj nieujawnieni osobnicy.

Stysiński powracał do domu w stanie mocno pijanym i gdy przechodził na ul. Łagiewnickiej dwaj osobnicy podeszli do niego, obezwładnili i wyprowadzili w pole za Rzeźnią Bałucką, gdzie zdjęli z niego palto, marynarkę, obuwie i kapelusz wartości 180 zł. po czym zbiegli.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.